

Propozycje »małego zgromadzenia« sprzeczne z Kartą ONZ

Próba storpędowania

zasady jednomyślności wielkich mocarstw

Delegat Polski piętnuje politykę Zachodu

PARYŻ. Specjalna Komisja polityczna ONZ rozpoczęła debatę nad kwestią ograniczenia stosowania zasady jednomyślności pięciu wielkich mocarstw w łonie Rady Bezpieczeństwa. Punktem wyjściowym debaty jest sprawozdanie tzw. komisji zastępczej, utworzonej podczas poprzedniej sesji przez mocarstwa anglosaskie.

Nawiązując do tego sprawozdania, projekt rezolucji zgłoszonej przez USA, Wielką Brytanię, Francję i Chiny, proponuje, aby pewne kwestie załatwiane przez Radę Bezpieczeństwa traktowane były jako proceduralne. Projektodawcom chodzi o to, że w myśl Karty ONZ kwestie proceduralne wymagają w Radzie Bezpieczeństwa jednomyślności pięciu wielkich mocarstw i do ich u-

chwalenia wystarczy zwykła większość 7 głosów.

Kwestia weta

W dalszym ciągu projekt rezolucji proponuje, aby w wypadku innych wniosków dotyczących pokojowego załatwienia sporów i przyjmowania nowych członków ONZ, wielkie mocarstwa wstrzymały się od stosowania weta, jeśli za propozycjami tymi

padło 7 głosów, lub też aby stosowały prawo weta dopiero po uprzedniej naradzie pięciu mocarstw.

Jest rzeczą oczywistą, że wszystkie te propozycje zmierzają do stałego majoryzowania Związku Radzieckiego i demokracji ludowych przez mocarstwa anglosaskie za pomocą mechanicznej większości. Co się tyczy rewizji karty, delegat USA Cohen oświadczył, że sprawa „na razie” nie jest aktualna, jakkolwiek jest ona przewidziana w dalszych planach USA.

Zamiary rewizji Karty

W toku dyskusji zabrał głos delegat Polski dr Suchy, stwierdzając, że „komisja zastępcza” Zgromadzenia czyli tzw. popularnie „małe zgromadzenie”, będące organem nielegalnym, postawiło wnioski sprzeczne z Kartą ONZ. Propozycje „małego zgromadzenia” przewidują opracowanie listy zagadnień, które miałyby wyłączać spod zasady jednomyślności wielkich mocarstw, co w konsekwencji musiałoby pociągnąć za sobą rewizję Karty.

Uprawnienia i obowiązki

Zasadą jednomyślności wielkich mocarstw — podkreślił dr Suchy — nie jest żadnej mierze sprzeczna z zasadą równości wszystkich członków ONZ. Szczegółowe uprawnienia pewnych państw są jedynie odpowiednikiem nałożonych na nie specjalnych obowiązków, przede wszystkim

stym w zakresie odpowiedzialności za utrzymanie światowego pokoju i bezpieczeństwa.

Na licznych przykładach działalności Rady Bezpieczeństwa i Rady Ministrów Spraw Zagranicznych jak również Rady Kontroli Niemiec, delegat Polski wykazał, że zasada jednomyślności bynajmniej nie utrudnia podejmowania decyzji jeśli tylko istnieje szczerza wola współpracy.

W pewnych wypadkach, jak np. w sprawie przyjmowania nowych (Ciąg dalszy na str. 2)

OBNIŻYĆ CENY BILETÓW WSTĘPU NA IMPREZY SPORTOWE



Inspiratorzy pobicia studentów odpowiadają przed Wojskowym Sądem Rejonowym

Łódź. (PAP) W dniu 29 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił do rozpatrzenia sprawy inspiratorów i sprawców pobicia studentów uniwersytetów polskich, dokonujących z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki inwentaryzacji zabytków historycznych w Kamieńsku i Gorzkowicach w dniu 24 września br.

Na ławie oskarżonych zasiadli: ks. Opasiwicz Tomasz proboszcz parafii Kamieński, jego gospodyni Izabella Dukowicz, Kizlik Józef — kupiec hurtowy nabiadu i bogacz wiejski z Kamieńska, Strzelecki Kazimierz — sklepikarz z Kamieńska i właściciel dużej gospodarki rolnej, Obst Władysław — bogaty rzeźnik z Gorzkowic, Obst Wacław — pokątny handlarz bydła, Wysocki Stanisław — bogaty rzeźnik z Gorzkowic i właściciel domu.

Oskarżenia stanowią współdziałanie

z sobą i chroniącą się nazwami grup inspiratorów zajęć, którzy wykorzystali zarówno autoritet duchownego, jak i swe stanowisko majątkowe dla podburzenia mało uświadomionych mieszkańców Gorzkowic i Kamieńska do bicia studentów, działających z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Tumanili i podburzali

Poza nimi na ławie oskarżonych zasiadło czterech otumanionych przez inspiratorów zajęcia uczestników napadu na studentów: Moneta Jan, Gluchowski Józef, Roczek Józef i Strzelecki Czesław.

Pierwszy dzień przewodu sądowego, w czasie którego składało zeznania 9 oskarżonych oświeilił ogólny przebieg zajęć oraz nikczemną rolę poszczególnych oskarżonych wygrywających swe wpływy bogactw ludu do otumanienia i podburzenia ciemnej miejscowej ludności przeciwko studentom.

„Bierzcie widły...”

Oskarżony bogacz wiejski, Kizlik Józef, który spełnił rolę prowokatora pobicia studentów w Kamieńsku, a następnie funkcję łącznika i inspiratora zajęć w Gorzkowicach wypiera się początkowo nawoływania do bicia studentów, jednak w toku pytań prokuratora przyznaje, że w Gorzkowicach krzyczał do

wzburzonego rozsiwanymi plotkami tłumy „bierzcie widły i do roboty”. Okrzyki oskarżonego stały (Dokończenie na stronie 2)

Umowa handlowa z Norwegią

Warszawa. (PAP) W dniu 28 bm. parafowany został w Ministerstwie Przemysłu i Handlu układ o wymianie towarowej między Polską a Norwegią na czas od 1 stycznia 1948 r. do 31 grudnia 1949 r. wraz z listami towarowymi na wymieniony okres.

Ponadto podpisano protokół w sprawie zawarcia w najbliższej przyszłości paroletniej umowy handlowej z Norwegią. Układ parafowały ze strony polskiej ob. Antoni Roman, doradca Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ze strony norweskiej zaś p. Paul Koht, dyrektor departamentu w norweskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Czesi i Słowacy wracają do kraju

Praga. (PAP). Podano tu do wiadomości, że od chwili rozpoczęcia repatriacji — od maja 1945 roku — z zagranicy do Czechosłowacji powróciło 150 tysięcy Czechów i Słowaków. Repatrianci przyjechali z ZSRR, Rumunii, Francji, Austrii i Jugosławii. Oczekuje się wkrótce przyjazdu dalszych 12 tysięcy Czechów z Rumunii i z Jugosławii.

„Podejmujemy wyścig nauki”

Pismo studentów do Prezydenta RP

Warszawa. (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące pismo:

„W obliczu historycznego momentu zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej my, studenci

ZAMP-owcy i niezorganizowani, studujący na Uniwersytecie Jagiellońskim przyrzekamy: podwoić swoje wysiłki w zdobywaniu wiedzy, być przodownikami nauki i walki o socjalizm; do dnia 8 grudnia zobowiązujemy się o stworzyć we wszystkich naszych domach akademickich cztery świetlice; zobowiązujemy się do dnia 8 grudnia sformować ekipy sanitarne dla wsi i miast naszego województwa; brać będziemy udział w uruchamianiu uniwersytetów niedzielnich na wsiach; podejmując apel Akademii Górniczo-Hutniczej, weźmiemy czynny udział w pracy nad budową nowego gmachu Akademii Górniczo-Hutniczej. Wzywamy wszystkich członków Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej i niezorganizowanych studentów do wzięcia udziału w wyścigu nauki.”

Pismo podpisał: prezes Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego — Bohdan Gliński i przewodniczący Zarządu Uczelnianego Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej — Jan Musiałek.

Ożywiona działalność oddziałów generała Markosa

Rzym (PAP). Agencja Eleftri Elliada komunikuje o ożywionej działalności oddziałów gen. Markosa na terenie całej Grecji.

Zachodnia Europa tonie we mgle Ustał ruch w portach brytyjskich

Przerwana komunikacja lotnicza

London. (PAP). Od dwóch dni wyspy brytyjskie i północno-zachodnia część Europy okryte są gęstą mgłą, która sparaliżowała niemal całkowicie komunikację. Lotnisko londyńskie jest zamknięte, podobnie jak i szereg lotnisk w zachodniej części Europy. Według opinii meteorologów, obecna mgła jest najgęstsza, jaką zanotowano od szeregu lat.

Paryż. (PAP). Na skutek gęstej mgły przerwano wszelką komunikację z lotnisk paryskich,

brukselskiego i amsterdamskiego. Niestłuchanie ograniczona widoczność spowodowała olbrzymią dezorganizację na liniach kolejowych. W Wielkiej Brytanii, Holandii i Francji pociągi kursowały z wielogodzinnymi opóźnieniami. Zegluga w kanale La Manche odbywa się w ograniczonych rozmiarach i przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności.

London. (PAP). Ruch w portach brytyjskich zamarł całkowicie. Odpłynięcie z Southampton transatlantyku „Queen Elisabeth” odłożono po raz szósty, w ostatnim wypadku z powodu mgły. Wszystkie samoloty, biorące udział w „moście powietrznym” do Berlina, otrzymały zakaz startowania lub lądowania na lotniskach brytyjskich.

Powodzie w USA

Nowy Jork. (PAP). Trwające do kilku dni w różnych częściach Stanów Zjednoczonych gwałtowne ulewne powodownie wystąpienie z brzegów wielu rzek. Powódź przybrała poważne rozmiary, szczególnie w Stanach Georgia, Alabama i Tennessee. Poziom wody na rzece Okmulgee podniosł się o 9 metrów. Wody tej rzeki zalały całkowicie miasto Macon.

45-tonowa ciężarówka

Moskwa. Zakłady Samochodowe w Jarosławiu wyprodukowały w tych dniach 45-tonowy samochód ciężarowy. Ta superciężarówka składa się z ciągnika i przyczepki. Przejazd próbny na odcinku Jarosław — Moskwa, dał doskonały wynik.

Współpracownik Himmlera doradcą Departamentu Stanu

Essen. (PAP). Redaktor naczelny agencji niemieckiej DPD (brytyjska strefa okupacyjna), Saenger — oświadczył, że jeden z najbliższych współpracowników Himmlera i b. redaktor naczelny ss-owskiego pisma „Das Schwarze

Korps” — Guenther d'Alquen — zajmuje obecnie stanowisko doradcy departamentu stanu USA w sprawach niemieckich. Wiadomość tę Saenger opublikował w essenkim dzienniku „Neue Ruhr-Zeitung”.

Rośnie liczba darów 628 książek i 2.800 zł

wpłynęło na Czyn Kongresowy Czytelników „Dziennika Zachodniego”

51 książek otrzymała wczoraj Redakcja „Dziennika Zachodniego” od swych Czytelników, którzy odpowiedzieli w ten sposób na apel ob. Józefa Krzyska, wzywający do uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych uczniami fundowaniem biblioteki na Ziemiach Odzyskanych.

Gustaw Morcinek, znany pisarz śląski, przebywający obecnie w Skoczowie, nadesłał do Redakcji na „Czyn Kongresowy Czytelników „Dziennika Zachodniego” 26 własnych książek z autografami, oraz list, w którym pisze:

„W związku z odezwą „Dziennika Zachodniego” przesyłam na Czyn Kongresowy Czytelników kilka swoich książek dla biblioteki na Ziemiach Odzyskanych.”

Polski Związek byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Katowicach przekazał na „Czyn Kongresowy” z własnych wydawnictw 20 broszur, oraz 10 egz. kalendarzy książkowych.

5 książek przysłał Grenda Zygmunta z Katowic, absolwent Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach.

Rośnie liczba książek, które już w niedługim czasie zapelniają półki nowych bibliotek na Ziemiach Odzyskanych. Na koniec Czynu Kongresowego mamy już obecnie 628 książek i 2.800 zł. Leżąc to wszystko jeszcze mało dla żadnej lektury ludności a zwłaszcza młodzieży na naszych zachodnich terenach. Przeszukajmy więc jeszcze raz nasze zbiory książkowe i przeznaczmy chociaż jeden egzemplarz na szlachetny cel.

Czekamy!

WIAŚĆ KRECI

● W CZASIE OSTATNICH WYBORÓW do Rady Republiki we Francji, w jednym z okręgów skradziono urnę. Do wyborów trzeba było przynieść zastępczą, Zrodziła jednak wkrótce znaleziono i one gdał stanęli oni przed sądem.

W czasie procesu dokonano urzędowego otwarcia urny, której złodzieje nie otwierali. Jakież było zdziwienie obecnych, gdy stwierdzono, że urna była pełna głosów... dla partii de Gaulle'a. A przecież kradzież miała miejsce w dniu wyborów w godzinach rannych.

Najgorzej czuł się prokurator, który tego samego dnia wezwany został przez czynniki wyższe...

● FERNANDEZ CUESTA, zbrodniarz wojenny, b. szef osławionej „błkitnej dywizji” hiszpańskiej, oświadczył ostatnio dziennikarzowi amerykańskiemu:

— W Hiszpanii nie ma więźniów politycznych...

— Po czym za chwilę dodał: ...tylko więźniowie wojenni. Czyli nic się nie zmieniło.

● MINISTER BEVIN miał podobno oświadczyć niedawno w kulisach pałacu Chailot, że byłby skłonny wycofać oddziały brytyj-

skie z Grecji, jeśliby wiceminister Wyszyński wycofał... chińskie wojska ludowe z Chin.

● BRYTYJSKIE WŁADZE wojskowe zapowiedziały na następny rok gospodarczy zwiększenie wyrobę w niemieckich lasach strefy brytyjskiej. Według obliczeń ekspertów gospodarczych, tereny leśne w brytyjskiej strefie okupacyjnej zostaną zmniejszone wskutek tych wyrobów o 200.000 ha.

Niemcy więc mają dobrą naukę administracji brytyjskiej, która po takich wyrębach... zapewne nie pójdzie w las.

● GENERAL SA, Wilhelm Brueckner, który internowany był w Garmisch-Partenkirchen, został ostatnio zwolniony z więzienia. Brueckner był bliskim współpracownikiem Hitlera, brał z nim udział w puczu monachijskim i w morderczej czystce w czerwcu 1934 r., a do ostatnich dni upadku Trzeciej Rzeszy stał u boku b. fuhrera.

Przy wyjeździe z Garmisch-Partenkirchen Brueckner otrzymał 5.000 marek „zachodnich” i... obietnicę otrzymania posady w przemyśle lub administracji.

To się nazywa walka... z „bezrobociem”, w zachodnich strefach Niemiec.

Nowy transport górników z Francji

Międzyziesie (PAP). Do Międzyziesia przybył w dniu 29 listopada br. transport polskich repatriantów i reemigrantów z Francji, powracających do ojczyzny po wieloletniej tułaczce. Na stacji witali ich przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, partii politycznych i związków zawodowych.

Transportem, liczącym 187 osób, zaopiekowała się natychmiast graniczna placówka PUR-u. Zostaną oni skierowani do ośrodków, w których zależnie od zawodu i kwalifikacji, znajdą odpowiednie warunki bytu. Większość transportu stanowią robotnicy przemysłowi i rolnicy, powracający z dobytym i żywym inwentarzem.

Wśród reemigrantów znajduje się również kilku górników polskich, których władze francuskie zmusiły do opuszczenia Francji za udział w bohaterskiej walce, jaką prowadziły górnicy i robotnicy francuscy.

„Kolonia oficerów U.S.A.”

Delegat Polski apeluje o zaprzestanie interwencji w Grecji

PARYŻ (PAP). Podczas debaty w Zgromadzeniu Generalnym ONZ nad sprawą grecką delegat Polski dr Suchy polemizował z treścią sprawozdania komisji bałkańskiej.

Mówca zaznaczył, że Grecja jest dziś kolonią, zarządzaną przez amerykańskich oficerów.

Amerykańska polityka kolonialna doprowadziła do katastrofalnych wyników. Dziś szaleje w Grecji bezrobocie, wartość drachmy spada o 75 procent, każdy 12 Grek jest uchodźcą politycznym.

Liczba partyzantów w Grecji zwiększyła się czterokrotnie: w całym kraju toczą się walki.

Komisja bałkańska — powiedział dr Suchy — przypisuje ten stan rzeczy rzekomej pomocy

północnych sąsiadów Grecji dla partyzantów greckich. Jednakowoż fakt udzielania takiej pomocy nie został ani razu dowiedziony.

Natomiast jest rzeczą powszechnie znaną, że Stany Zjednoczone w ciągu ostatniego roku przesyłały do Grecji transporty broni, przedstawiające wartość 300 milionów dolarów, a 400 oficerów amerykańskich kieruje operacjami wojsk Tsaldaris. Również działalność komisji bałkańskiej i jej grup obserwacyjnych stanowi zamaskowanie

Po strajku górników francuskich

Paryż (PAP). Zgodnie z decyzją władz związkowych, górnicy francuscy wrócili w poniedziałek do pracy. Górnicy udali się do kopalni z pocztami sztandarowymi, śpiewając „Marceylanke”.

W kołach związkowych podkreślano, że 56-dniowy strajk górników był najdłuższym w dziejach strajków tej kategorii pracowników. We Francji, zaznacza się, że strajk górników, który przyniósł 25 proc. podwyżkę emerytur górniczych oraz przyznanie specjalnego dodatku premiowego, przyczynił się wydatnie do zwycięstwa innych kategorii strajkujących pracowników jak: gazu, elektryczności, metalowców oraz robotników portowych.

Upór rządu, który nie chciał ugodzić z strajkującymi górnkami, przyniósł Francji znaczne straty. Działalność górników, że straty te wynoszą około 6 milionów franków węgla.

waną formę interwencji amerykańskiej w Grecji.

Obecnie — powiedział minister Suchy — należy szukać kompromisu, który stanowiłby podstawę porozumienia między walczącymi stronami. Wstępnym warunkiem tego jest wycofanie wojsk obcych z Grecji i położenie kresu interwencji zagranicznej.

Przemysł papierniczy wykonał plan

Łódź (PAP). W dniu 27 bm. państwowy przemysł papierniczy wykonał we wszystkich działach wytwórczości globalny plan roczny osiągając produkcję wartość 289.487.507 zł według cen z roku 1937.

W porównaniu z najwyższą wartością przedwojenną rocznej produkcji, która wynosiła 268.800.000 zł, oznacza to przekroczenie o ponad 21 mil. zł.

Inspiratorzy pobicia studentów

(Dokończenie ze str. 1)

się następnie bezpośrednią przyczyną zająć.

Podobnie wykretnie tłumaczy się drugi z inspiratorów zająć w Kamieńsku bogacz wiejski i sklepikarz z Kamieńska, oskarżony Kazimierz Strzelecki, pełniący jednocześnie funkcję rejonowego naczelnika straży pożarnej. W toku zeznań oskarżony tłumaczył przedstawił się jako ofiara nieświadomie wpłatawa w awanturę.

Nalogowi alkoholicy

Zeznania oskarżonego Kazimierza Strzeleckiego zostają jednak obalone przez wypowiedzi oskarżonego Czesława Strzeleckiego, ofiarę pro-

Blyskawiczne uderzenie chińskiej armii ludowej

Nankin. (API) Sytuacja w Chinach kuomintangowskich stała się tak krytyczna, że 20 członków Zgromadzenia Narodowego zażądało wydania paszportów pragnąc uciec przed postępującymi błyskawicznie naprzed wojskami ludowymi.

Skandal, który wybuchł wokół tego faktu, zmusił Zgromadzenie do wydania rezolucji wzywającej ministra spraw zagr. do odmówienia wydania paszportów.

Tymczasem wojska ludowe wypierały systematycznie wojska rządowe z miejscowości położonej na ważnej linii kolejowej łączącej Hsu-Czeu z Nankinem. Walki toczyły się w obecnej chwili w odległości 160 km od Nankinu.

Piloci wojsk Czang-Kai-Szeka donoszą, że walka toczy się o zdobycie ważnego punktu strategicznego położonego w miejscu, gdzie droga do Nankinu krzyżuje się z rzeką Kuo.

Wojska ludowe w tym rejonie znajdują się pod dowództwem dwóch generałów Chen-Ji i Liu-Po-Czenda, którzy wysuwają się na czoło chińskich strategów ludowych.

Nankin. (PAP.) Rząd Czang-Kai-Szeka w obawie przed rozwijającą się ofensywą chińskich wojsk ludowych nakazał zniszczenie kopalni w miejscowości Czün-Wan-Tao. Rozkaz ten został już wydany i obecnie podobne zarządzenie obowiązuje w stosunku do instalacji portowych w strategicznym punkcie Ton-Szan.

Tymczasem nadchodzą wiadomości o zbliżaniu się wojsk ludowych do miejscowości Peng-Pu, położonej w odległości 150 km na północ od Nankinu.

Kler węgierski przeciwko prymasowi

Petepienie polityki kardynała Mindszenty'ego

Budapeszt. (API). Kler katolicki na Węgrzech coraz ostrzej występuje przeciwko reakcyjnej polityce prymasa Mindszenty'ego. Prasa budapeszteńska donosi, że wczoraj biskup Andreas Hanvas z Szano, którego diecezja należy do największych na Węgrzech, zakazał odczytania z ambon listów pasterskich, które wyda w przyszłości kardynał Mindszenty.

Biskup Hanvas oświadczył w wywiadzie prasowym, że część kleru katolickiego patrzyła od dawna z niepokojem na machinacje kardynała Mindszenty, który prowadził otwartą wojnę z demokratycznymi siłami ludowymi. Biskup wyraził nadzieję, że ta część Kościoła Katolickiego, która przeciwstawiała się kardynałowi Mindszenty'emu, wypełni swe obowiązki wobec ludu.

Jednocześnie dzienniki budapeszteńskie donoszą o wielkim zebraniu młodzieży katolickiej w

Szegedzie, drugim co do wielkości mieście Węgier, gdzie delegaci wypowiedzieli się jak najostre przeciwko reakcyjnej polityce prowadzonej przez kardynała Mindszenty'ego i jego współpracowników.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą dalej, że wielu księży z innych diecezji już się wypowiedziało za biskupem Hanvas.

Paryż. (PAP). Jak podaje z Seulu agencja France Presse, kilkuset powstańców zaatakowało centralną elektrownię w południowej Korei.

Przeciw rozbijaczom jedności Berlina

Pismo marsz. Sokołowskiego do gubernatorów stref zachodnich

Berlin (PAP). W dniu 29 listopada br. szef administracji radzieckiej w Niemczech, marszałek Sokołowski wystosował jednoznaczne pismo do gubernatorów trzech mocarstw zachodnich: generałów Robertsona, Clay'a i Koeniga.

W piśmie tym marsz. Sokołowski zwraca uwagę na niebezpieczne poczynania, których widownią stał się Berlin zachodni.

„Poczynania te — pisze marsz. Sokołowski — zmierzające do dezorganizacji i rozbicia władz ad-

ministracji miejskiej w Berlinie, popierane są przez komendantów wojskowych zachodnich sektorów miasta”.

Mimo, że radzieckie władze wojskowe — przypomina marsz. Sokołowski — zwróciły ponownie uwagę na konieczność utrzymania jedności Berlina, propozycje, zmierzające do tego celu nie zostały uwzględnione — a natomiast na dzień 5 grudnia proklamowano odrębne wybory komunalne.

„Wybory te — stwierdza marsz. Sokołowski — mają na celu usunięcie jednolitego zarządu miejskiego w Berlinie i utworzenie odrębnego magistratu w sektorach zachodnich.

Równocześnie rozbijacze berlińscy, popierani przez wiadome władze wojskowe dążą do dezor-

ganizacji pracy obecnego magistratu, przez usunięcie zeń wszystkich demokratycznych przedstawicieli, na co komendantura radziecka w żadnym wypadku nie może się zgodzić.

Komendantura radziecka — nie zamierza nadal tolerować tych antydemokratycznych elementów w magistracie berlińskim, elementów, które przez swe postępowanie pragną doprowadzić do jego rozłamów.

Komendantura radziecka będzie w dalszym ciągu występowała za utrzymaniem jedności Berlina i za wytworzeniem takich warunków, które umożliwią wszystkim przedstawicielom normalną działalność w organach administracji miejskiej w Berlinie.

Próba storpedowania

(Dokończenie ze strony 1)

członków do ONZ do porozumienia nie doszło jedynie z tego powodu, że pewna grupa państw usiłowała narzucić swoją wolę pozostałym państwom nie wykazując żadnych skłonności do kompromisowego załatwienia sprawy.

Chybiona argumentacja

Argumentacja zwolenników zasady większości oparta na porównaniach z życia parlamentarnego poszczególnych krajów jest całkowicie chybiona, gdyż usiłuje sprowadzić na jedną płaszczyznę całkowicie niewspółmierne kwestie suwerenności tych państw i wewnętrznej polityki państwa każdego z tych państw z osobna.

Minister Suchy stwierdza dalej z naciskiem, że uprawnienia wielkich mocarstw są niezbędnym warunkiem wypełnienia obowiązków wynikających z ich szczególną ważnej roli w życiu międzynarodowym w interesie całej społeczności narodów świata. Wielkie mocarstwa nie mogą rezygnować z tych uprawnień bez zmiany podstawowych założeń Karty Narodów Zjednoczonych.

Obecne ataki przeciwko zasadzie jednolitości wielkich mocarstw inspirowane przez USA — powiedział dr Suchy — mają na celu stałe majoryzowanie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

O ściślejszą współpracę

Delegat Polski wystąpił również przeciwko wnioskowi Argentyny o zwołanie konferencji w celu zmiany postanowień Karty.

Rząd Polski uważa, że jednolitość wielkich mocarstw i ich wz-

ajemna współpraca są kamieniem węgielnym Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dr Suchy zakończył apelem do wszystkich państw, a w szczególności do USA i Wielkiej Brytanii o wykazanie większej woli współpracy w myśl wytycznych Karty ONZ.

Min. Minc dziękuje górnikom-zwycięzcom

ZABRZE. (cb) Na wiadomość o wykonaniu rocznego planu wydobycia przez produkującą kopalnię Polski — „Zabrze-Wschód” w Zabrzu, minister przemysłu i handlu Hilary Minc do załogi kopalni nadał depeszę następującej treści: „Uchwałę Waszą z dnia 26 października 1948 r. wykonania planu państwowego wydobycia węgla do końca listopada 1948 r. dla uczczenia zwycięstwa partii robotniczych, wykonałście w dniu dzisiejszym, tj. dwa dni przed terminem waszego zobowiązania.

Waszą uchwałą rozpaliliście entuzjazm w innych przedsiębiorstwach i zakładach pracy, które wzorując się na was, podniosły wznowienie do wzmożenia pracy i przez to do pomnożenia produkcji naszego przemysłu.

Wykonując plan przed terminem waszego zobowiązania, daliście dowód wytrwałości polskiego górnika, waszego wyrobita obywatelskiego i wydatnieście utęskomnie znaczenie połączenia partii robotniczych.

Daliście również dowód światu, w jak silnym stopniu są zagospo-

Za sabotaż i niedbalstwo

Wyrok w procesie »Biprohutu«

Katowice (ad). W poniedziałek Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie przeciwko inżynierom-konstruktorom „Biprohutu”. Oskarżonego inż. Haina skazano na 10 lat więzienia, przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa, oraz utratę obywatelskich i honorowych praw na przeciąg dwu lat, a oskarżonego inż. Skłodowskiego — na 5 lat więzienia. Oba oskarżonym zaliczono areszt dotychczasowy.

Sąd uznał, iż Hain dopuścił się aktu sabotażu przez oddanie do realizacji projektu pieca przepychowego dla hut „Batory”, sprzeczne z kerydynamnymi zasadami prawidłowego konstruowania. Wybudowany wg. jego projektu piec podczas próbnego ogrzewania uległ awarii.

Katastrofa ta była również wynikiem niewłaściwego ustosunkowania się oskarżonego do pracy, które

wyrażało się w często powtarzaniu przez niego podczas przewodu sądowego zdaniu: „raz trzeba frycować zapłacić”. Oskarżony dążył zatem do realizacji swych twórczych koncepcji nie oglądając się zupełnie na warunki bezpieczeństwa.

Inż. Skłodowski nie dopełnił swego obowiązku służbowego przez nie dołożenie wymaganych od jego stanowiska starań dla należytego kierowania podległym biurom konstrukcyjnym oraz zaniedbał przeprowadzenia kontroli projektów konstrukcyjnych. Spowodował on przez to 5-miesięczne opóźnienie wykonania projektu budowy walcowni średniej dla hut „Zawiercie”.

Za zawalenie się pieca na hucie „Batory” inż. Skłodowski ponosi również odpowiedzialność, gdyż oddał do realizacji bez kontroli projekt zawierający szereg zasadniczych błędów. Wprawdzie w powyższym wypadku inż. Skłodowski jako specjalista - walcownik nie mógł osobiście skontrolować projektu pieca, niemniej powinien był zadbać o skontrolowanie projektu przez innych fachowców z tej dziedziny.

Za okoliczność obciążającą obu skazanych sąd uznał fakt, że dopuścili się oni tych przestępstw w trudnym okresie wzmożonego wysiłku całego społeczeństwa nad odbudową zniszczonego państwa.

Londyn (PAP). Agencja Reutersa donosi z Sydney, że w mieście Lapstone rozpoczęła się w poniedziałek IV sesja Komisji Gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu. W obradach uczestniczą przedstawiciele 18 państw.

Mieszkania

3-4 pokojowego z kuchnią i łazienką w Katowicach poszukuję od zaraz. Zwrot kosztów remontu zapewniony.

Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni” pod „grudzień”. (wł. 147)

Śluszna decyzja

Z mieszanymi uczuciami przyjmie społeczeństwo wiadomość, iż Prezydium Rady Ministrów zaleciło Ministerstwu Skarbu podwyższenie cen wyrobów spirytusowych dla celów konsumpcyjnych. Jest jednak rzeczą niewątpliwie pewną, iż wszyscy rozsądni obywatele przyklasną decyzji, która ma na celu ułatwienie i przyspieszenie rezultatów szeroko zakrojonej akcji walki z alkoholizmem.

Niezadowoleni będą się rekrutowali z kół nalogowych konsumentów, którzy podwyższenie ceny butelki wódki będą uważali za osobistą krzywdę i nie będą szczędili gorzkich uwag pod adresem Ministerstwa Skarbu. Nie będziemy się przejmowali tym, iż ta niebezpieczna w gruncie rzeczy kategoria obywateli odczuje nowe zarządzenie jako „cios”, natomiast podzielimy zdanie tych wszystkich, którzy już od dawna jako jeden ze skutecznych środków walki z pijanizmem, najstraszliwszą plagą społeczeństwa — podawali konieczność podwyższenia cen spirytusu i wódki.

Narastanie plagi alkoholizmu w społeczeństwie polskim obserwujemy z niepokojem od lat i stale jesteśmy w poszukiwaniu środków, które doprowadzą do złagodzenia wszystkich klęsk pochodzących z życia społeczeństwa zgnębionego nadużywaniem alkoholu. W okresie, kiedy naczelnym hasłem przyswiewiacym w pracy każdemu Polakowi jest hasło odbudowy, nie możemy przechodzić do porządku dziennego nad kwestią konieczności biologicznego odrodzenia narodu polskiego.

Zbyt niedawno to przeszłość, byśmy zapomnieli o spustoszeniach jakie wśród narodu polskiego poczyniła polityka okupanta, który rozpowszechnienie pijanstwa wśród Polaków uważał za jeden ze środków i przyszłość Państwa Polskiego zależą w dużej mierze od ogólnego stanu zdrowia fizycznego i moralnego obywateli, piętnujemy alkoholizm jako zło społeczne, które musi być wyeliminowane z życia społecznego.

Decyzja Prezydium Rady Ministrów przychodzi w porę. Utrudnienie nabycia alkoholu będzie środkiem, który w wielu wypadkach wyda dobre owoce i wielu zwróci ze zgnębionej drogi. Pieniądże nie wydane na wódkę zostaną obrócone na zaspokojenie pilniejszych i ważniejszych potrzeb.

Ukrócenie pijanstwa z całą pewnością wpłynie bardzo dodatnio na życie wielu rodzin, które borykają się z ciężkim losem dlatego tylko, iż żywiciel ich zbyt łatwo wymieniał zarobione pieniądze na alkohol. Wysoka cena wódki będzie skutecznym hamulcem, a decyzja Rady Ministrów zmusi niejednego z rozsądniejszych stałych klientów Polskiego Monopolu Spirytusowego do zastanowienia się nad sytuacją, która się obecnie wytworzyła na „rynku alkoholowym”.

Ustalenie nowych wyższych cen na napoje alkoholowe należy uważać za skuteczny zabieg zapobiegawczy, za tamę, która zahamuje potok wódki konsumowanej przez nasze społeczeństwo. Zasadnicza polityka cen artykułów pierwszej potrzeby nie wcierni na nowym zarządzeniu, gdyż rząd w dalszym ciągu dąży do stabilizacji i utrzymania cenników na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

Podwyżka cen alkoholu to krok celowy, pożądanym i pozytywnym.

(rom)

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych

Warszawa. (PAP). W związku z koniecznością prowadzenia stałej walki z alkoholizmem, jako zjawiskiem społecznie szkodliwym, Prezydium Rady Ministrów zleciło Ministerstwu Skarbu ustalić z dniem 29 bm. ceny wyrobów spirytusowych dla celów konsumpcyjnych na nowym, wyższym poziomie.

Podwyżka cen, jako jeden ze środków walki z alkoholizmem, powinna przyczynić się do zmniejszenia się konsumpcji alkoholu. Powyższy zabieg w niczym nie narusza zasadniczej polityki rządu w dziedzinie cen, zdążającej do ich stabilizacji i utrzymania na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

Gustaw Morcinek

Ser z Bażanowic jest najlepszy...

Cieszyn, w listopadzie.

Musieliśmy najpierw sam spróbować, żeby się przekonać, że bażanowski ser jest istotnie najlepszy. Nawet Szwajcarzy pochwalili go w liście, napisanym do ambasady szwajcarskiej w Warszawie. Powie dzieli, że wprawdzie nie taki, jak ich; szwajcarski, lecz bardzo podobny i niemniej dobry. I wyrazili jeszcze podziw, że w Polsce taki ser umiano zmaistrować. Lecz tego już nie wiedzieli, że to zasługa prof. Jana Licznarskiego.

Dziwnie piękny to człowiek ów profesor Jan Licznarski. Gdyby tak określić jego wiek po dziewczęco, powiedziałbym, że to starszy pan w średnim wieku, jak powiedziałoby mi młode dziewczę w Białymstoku. Jest to więc starszy pan w średnim wieku, o mądrych i słodkich oczach. Widać, że z jednego pieca już chleb jał, z sobą rozmawia po grecku i po łacinie, wielki Sofoklesowa „Antygona”, mieszka w ruderowatym „zameczku”, pobiera około trzech tysięcy złotych emerytury, raduje się ogromnie, gdy do niego przyjadą goście, wtedy chętnie opowiada. Nie o sobie, bo uważa że to nicistotne, lecz o serowarstwie w Polsce i o swoich Bażanowicach. A tymczasem jedno i drugie jest niesłychanie ciekawe.

Urodzony gdzieś na Pomorzu z pomorskich rodziców, z domieszka krwi holenderskiej po kądzieli, radujący swe poczucie polskości na polskim pieczeru odmawianym za matką w domu, kształcący się w średnich i wyższych szkołach niemieckich, włączający się po całym świecie, osiadł wreszcie w Małopolsce przed 50 laty i stał się polskim pionierem polskiego serowarstwa.

Omszałe uparciuchy

Przed jego pojawieniem się i jeszcze później wprawdzie próbowa no tu i tam pisać takie i owa kie, lecz wszystkie były „pożal mi Boże!”... Dopiero prof. Jan Licznarski rozpoczął majstrować sery godne tej nazwy i wychowywać całe pokolenia młodych zapaleńców, którzy nauczywszy się tej dziwnej sztuki od swego nauczyciela i wychowawcy, ruszyli w polskie optoki, by przerożnych „nie-wiernych Tomasów” przekonywać i nauczać, że z polskiego mleka może być ser równy serom zagranicznym. Lecz pod tym warunkiem, jeżeli to mleko będzie czyste, jeżeli obora będzie czysta, jeżeli ręce dojarki czy dojarza będą czyste i naczynia umyte, wymyte i wyparzone, a przede wszystkim



— Nabić i wystrzelić pracza, który nie odnowił losu do IV klasy 54 Loterii wieńcząc, że wygranych jest 28.000 na sumę 170 milionów, w tym 18 po pół miliona, 4 po miliony i jedna 2-milionowa!

A kiedy ostatni termin? — 2 grudnia! (4057)

jeżeli każdy gospodarz przestanie być owym „kolem Kiplingowym”, chodzącym własnymi drogami, a połączy się z innymi gospodarzami i razem utworzą spółdzielnię mleczarską.

Wiadomo, cierniowa droga owych zapaleńców, którzy postanowili głosić takie „wywrotowe i heretyckie” hasła.

— *Mój ojciec nie znalazł żadnej spółdzielni, mój dziadek także nie znalazł, a dobrze żyli i dobrze gospodarzyli, to ja tam to samo myślę...*

Młodym zapaleńcom i prof. J. Licznarskiemu brakowało tylko złotych, białych skrzydeł na ramionach złotych krąków nad głową, by zostać aniołami. Bo anielską cierpliwość posiadali, aby przekonywać takich omszałych uparciuchów. Powstawały przeto na ziemiach Polskich serownie czy serownie, jedna, druga, dziesiąta, a wszystkim patronował prof. J. Licznarski.

Najskładniej jednak powiedło się jemu na Śląsku Cieszyńskim w Bażanowicach. Jak sam twierdzi, bo tu inni ludzie. Miło mi było, młde Ślązakowi, że ktoś tak pięknie mówi o Ślązakach. Nie na ławie w skromnym mieszkaniu prof. Licznarskiego siedziałem, lecz na złotym koniu puszyłem się, gdy słuchałem pięknych i żarliwych słów o śląskich chłopach, o ich kulturze, o ich wysoki etyce, o ich wielkim podobieństwie do chłopów duńskich.

Oaza serowarstwa

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie i jej grono profesorskie z prof. Licznarskim i dyrektorem Tadeuszem Ryłskim na czele upatrzyli arcyksiążęcy habsburski ośrodek dworski w Bażanowicach, jako „oazę serowarstwa” w Polsce, serowarstwa które nie śmie ustępować serowarstwu zagranicznemu. Miejscowi gospodarze z goleszowskim Pałacem i Sztwiernią, również na czele utworzyli spółdzielnię mleczarską, cieszyńską „Akademię” — jak przezwano potocznie Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego — dała maszyn i personel, stara gorzelnie arcyksiążęcy, rozciągając za dawnych austriackich czasów okolicznych chłopów, przebudowano do ostatka, wreszcie wspaniałe piwnice sklepienie o stałej temperaturze, bliskość źródła wody, państwiska podgórskie, zbliżone do państwiska szwajcarskich i w roku 1932 wytyczył się na świat pierwszy olbrzymi 90-kilogramowy krag sera ementalerskiego. A obok niego truchciłem toczył się drugi ser 40-kilogramowy „grojer”, podobny do swego większego i opaslejszego brata, tylko o innym smaku.

„Ementaler i Grojer”

I ementaler i grojer są dziwnymi serami. Trzeba koło nich kroczyć się, doglądać i pielegnować, jak nianka dogląda niemowlęcia. Wszyscy na nie chuchają, podglądają, ogrzewają, strzegą, żeby też bron Boże zimny wiatr nie zawiął a poprzednio jeszcze śledzą w mleku jakieś bakterie, waży, cedzą, barwią, przepatrują pod światło, wachają, próbują jak smakuje, cackają się, chodzą prawie że na palcach koło wielkich miedzianych kadzi, mogących pomieścić 1000 litrów mleka, wkładając jakieś podpuszczki i znów patrzą, a każdemu takie-

mu „serowarowi” serce dygocze ze wzruszenia, czy mleko, dostarczone przez współdzielców, było od krów, które jedzą taką a taką paszę, a żadne inne wytkoki i jakieś kisieline... Nie, tu nie ma obawy, bo jak mnie zapewniał dzięk Dziama, chłop śląski są rzetelni. Jeżeli ich krowy są karmione paszą, która powoduje, iż krowa daje mleko nieprzydatne do wyrobu sera, to paszę kartkę, donosząc, że „pięknie proszę pana dyrektora, ale teraz krowy karmię wytkokami: kisieliną i proszę mleka przeze mnie dostarczonego nie przeznaczać do wyrobu sera”. I czyni to w poczuciu solidarnej odpowiedzialności za jakość wyrobu sera, aczkolwiek za mleko w ten sposób przez siebie zdyskwalifikowane otrzymuje mniejszą zapłatę. Stawka bowiem za bażanowickie mleko pełnowartościowe, nadające się do wyrobu ementalera i grojera, jest najwyższą w Polsce.

Niechym aptekarze...

I młodzi ludzie w białych kitlach i w białych płaszczach, niechym aptekarze w wielkomiejskiej aptece, doglądają teraz rodzajnych serów ementalerskich i grojerskich wyjmując je z kadzi, otulają w jakieś płótno, prasują, układają na półkach, ogrzewają, a sery puchną, powoli, wydymają się, fermentują, robią się w nich „dziury”, a w

dziurce każdej musi być „jęzka”, suszą się, przemieniają stopniowo w ser szwajcarski. Mijają tygodnie, a tamci młodzi ludzie w aptekarskich płaszczach, uczniowie Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, myją owe sery, szczotkują, wycierają pieczułowie i znów suszą i zadowoleni poklepują dionią, bo sery wciąż puchną, wyruszają się wzdłuż, stawiają się prawdziwymi serami. A potem je układają na nosze, stękają pod ich ciężarem i znoszą do starej gorzelniawie piwnicy o równej temperaturze, gdzie muszą jeszcze przez kilka miesięcy „dojrzewać”.

Polski ser

Spora więc praca z takim serem, który pochłania aż tyle najlepszego mleka i który wymaga aż tyle pracy, i tyle czasu, by w końcu mógł zawędrować w daleki świat i by potem ktoś w Polsce powiedział:

— *Ja zawsze powiadam, że co zagraniczne, to najlepsze!.. O, chociażby ten ser szwajcarski!..*

— *Alęz to ser polski, z Bażanowic pod Cieszynem!..* — tłumaczy wtedy jakaś niebieskooka, uśmiechnięta „sprzedawczka” za ladą.

— *Polski?* — powtarza tamten niedowierzający, a potem odchodzi i kiwa głową.

Albo gdy na statku zdążającym z Gdyni czy z Gdańska w daleki

świat nieobeszły ktoś ugryzie kawalek, posmakuje i spojrzy zdumiony na markę i zabelkocze w cudzoziemskim języku:

— *Hm, hm!... Polski ser!.. Ani nie byłbym powiedział!.. Hm, hm! Mądry ludzie w tej Polsce. I pracowici!..*

A tak! Mądry i pracowity był pionier i senior polskiego serowarstwa prof. Jan Licznarski, mądry i pracowity był rektor „Akademii Rolniczej” w Cieszynie, dyr. Tadeusz Ryłski, mądry i pracowity są dziekan Dziama, jego uczniowie i uczennice i śląscy gospodarze spod Cieszyna. Mądry i pracowici byli ich przodownicy, Pałeczki i Sztwierniacy z Golezowa.

Oto już niezadługo z bażanowickiej serowni wytoczy się tysięczny 90-kilogramowy ser ementalerski. A „bojów” tych się już nie liczy, bo to już i mniejsze i szybciej toczące się w świat.

Tak wygląda ementalerska epopeja bażanowicka.

Gospodarze serowni przyjmowali mnie nie chlebem i solą na tacy, lecz serem i chlebem, a przede wszystkim uradowanym słowem. Słowo zaś było uskrzydlałym entuzjazmem.

Dużo mi tego opowiadano owym ślicznym słowem, i co zapamiętałem, wiernie spisałem. Przypominam sobie, że gospodarze podkre-

Nad modrym Dunajem

Austria na rozdrożu

Wiedeń, w grudniu.

Istnieje mniemanie, że Austriacy, szczególnie wiedeńscy, to ludzie lekkomyślni, weseli i zawsze pełni radości życia, dla których wszelkie skomplikowane problemy międzynarodowej polityki są obojętne. Dzisiejsze jednak życie zadaje temu kłam. Austriacy obecnie nie są pełni radości życia, nie są weseli. Trudno się bowiem cieszyć z życia, gdy kupon na buty otrzymuje się raz na dwa lata. Trudno być wesołym, gdy na półmisku widzi się tylko raz na tydzień mięso i to w postaci amerykańskich konserw konserw. Trudno się uśmiechać ludziom, którzy nie mogą do syta nakarmić swych dzieci.

Co się zaś tyczy polityki, to Austriacy obecnie żywo się nią interesują. Świadczy o tym głośnie demonstracje robotników, manifestacje pracujących młodzieży przed parlamentem, domagającej się od posłów ochrony ich praw. Protesty przed gmachem parlamentu greckiego i wystąpienia wiedeńskich robotników przed Uniwersytetem, z żądaniem usunięcia hitlerowców spośród studiujących tam młodzieży.

Ażby usunąć od siebie niezadowolone narodu, partie rządzące przeprowadzają różne machinacje polityczne. Przede wszystkim starają się wynieść w narod, że niedziela i głód szarego Austriaka, to nieuniknione następstwa fatalnej biedy kraju. Gazety obywatelskie rządzących partii — narodowej i socjalistycznej, ich agitatorzy i działacze zwiastowali, wszędzie stwierdzają, że Austria jest biedniejsza od innych krajów Europy.

Zamilczają przy tym, że bogate energetyczne przedsiębiorstwa kraju zostały całkowicie oddane amerykańskiemu koncernom, nie wspominają o wielkim przemysle papierniczym i ogromnych zapasach magnezytu, zapominają o fabrykach samochodów Steyera (być może dlatego, że tam na każdej maszynie wisi tabliczka z napi-

sem „własność amerykańska”) oraz o szeregu innych źródeł dochodu narodowego.

Za to polityczni ci kombinatory chętnie krzyczą o „okropnościach wojny”, o zniszczeniach spowodowanych okupacją itp. Ma to naturalnie na celu zapewnienie na rodzie, że bez pomocy amerykańskiej nie można ochronić się od głodowych racji żywnościowych, wzmożenie waluty, odbudować gospodarkę narodową.

Amerykańscy dobrodziejcy

„Potrzebny nam jest szczodry opiekun” — oto myśl, jaką się wbiła w głowy Austriakom. „Jesteśmy biedni i powinniśmy być szczęśliwi, mając możliwość otrzymywać prezenty ze szczodrych rąk amerykańskich dobrodziejców”. Oto o czym głoszą od rana do nocy wszystkie stacje radiowe, znajdujące się pod kontrolą amerykańską, kroniki filmowe, zrobione za amerykańskie pieniądze, różnokolorowe afisze w oknach olbrzymich amerykańskiej propagandy. „Bądźcie wdzięczni Ameryce” — słyszą Austriacy, — wstawiają rano i kładą się spać wieczorem.

W Austrii, właśnie jak może w żadnym innym kraju, dają się zauważyć wyjątkowo agresywne cele amerykańskich imperialistów.

których nęci strategiczne położenie tego kraju między Wschodem a Zachodem Europy.

Na mocy tajnych umów, podpisanych pod presją władz amerykańskich, austriacka energetyka została nastawiona już do potrzeb amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, z dużą stratą dla własnego przemysłu. Również rząd austriacki zgodził się na dostawy różnych surowców dla tej strefy, kosztem umniejszenia dostaw dla własnych fabryk.

A jakie tego skutki?...

Bezrobocie w kraju trzykrotnie wzrosło. Przemysł zapalczany przez stał pracować, w znacznej mierze zmniejszył swą produkcję przemysły tekstylny, a wreszcie ograniczony został poważnie przemysł samochodowy — traktorowy, gdyż Stany Zjednoczone chcą tu mieć rynek zbytu dla własnych samochodów i traktorów. A jest to tylko początek, — dalsza bowiem, coraz ostrzejsza kontrola USA nad gospodarką kraju, systematycznie się wzmacnia.

Czy rzeczywiście dla Austrii nie ma innej drogi wyjścia? Owszem, droga taka istnieje i wskazuje ją jasno Komunistyczna Partia Austrii. Partia ta zdecydowanie odrzuca kłamliwe argumenty o „biednym kraju” i demaskuje twierdzenia, jakoby Austria nie mogła być państwem samodzielnym.

Trzyletni plan odbudowy gospodarki narodowej, opracowany przez tę partię, jasno i wyraźnie wskazuje na zasoby gospodarcze kraju, na jego bogactwa narodowe i duże możliwości rozwoju przemysłu, który winien być wykorzy-

stany w ramach interesów narodowych.

Plan Partii Komunistycznej jasno wskazuje, że Austria może otrzymywać konieczne dla niej towary z krajów wschodniej Europy po cenach znacznie tańszych aniżeli z Ameryki. Jednocześnie, na wiazując stosunki handlowe z krajami wschodniej Europy, Austria znajdzie tam olbrzymie rynki zbytu dla wyrobów swego przemysłu.

Smutne perspektywy

Rządzące partie w Austrii doskonale zdają sobie sprawę jaką przyciągająca siła dla mas jest plan odbudowy narodowej gospodarki, opracowany przez partię komunistyczną. Wprowadzenie go jednak w życie jest niemożliwe bez zmiany obecnej polityki. Dlatego też przywódcy partii narodowej i prawicowi socjaliści starają się nie wspominać nawet o istnieniu takiego planu.

Austria obecnie znajduje się bardziej niż kiedy indziej na rozdrożu. Jej rząd spycha kraj coraz więcej na drogę całkowitej zależności od kapitału amerykańskiego, na drogę całkowitego zniszczenia gospodarki narodowej i zubożenia ludności.

Jeżeli więc Austria w dalszym ciągu pójdzie po tej drodze, to wkrótce zamieni się w biedną kolonię, żyjącą tylko okrucami z amerykańskiego stołu. (7)

Co damy komu na Gwiazdkę? „Moda i Życie Praktyczne” nr 34 (ul. 144)

Kazimierz Brandys

Pierwsze spotkanie z miastem

(Napisane specjalnie dla „API”)

Wystartowaliśmy w sobotę, 6 listopada. W piątek była mgła i jakieś nieprzychylnie wiatry. Moskwa ostrzegała, żeby nie startować. Dopiero więc w sobotę wzniesiliśmy się w powietrze i po minucie zobaczyłem wieżyczkę kościoła Zbawiciela, niewielką od mojego pióra. Lecieliśmy na wysokości 500 metrów. 5-godzinny lot okazał się meczem nawet dla ludzi z zaprawą, na trasie była mgła i dziury powietrzne — nie sądziłem, że może być tak dużo...

Około południa mineliśmy Wielkie Łuki. Przypomniał mi się jakiś smutny i szary dzień okupacyjny, gdy przyszedł ktoś z ulicy i powiedział: — Wzieli Wielkie Łuki... Lecieliśmy ponad szlakami dawnych bitew. Przez szybkie samoloty parzyłem na wsie i miasteczka. Z ich nazw, wymienianych wówczas w komunikatach, składały się nasze dni, tygodnie, miesiące. Rok 1941, 42... Ziemia teraz podobna do każdej innej. Z góry wygląda jak palące sucho, płowo-zielono-szare, pociełe prostymi liniami szos. Wiatr, który nam przeszkadza, ru-

cając samolotem — 7 lat temu wyłaził powietrze z wilgoci i ściągając na ziemię mroź. Ten mroź dopomógł oczyścić z Niemców przedpola Moskwy.

Lotnisko położone jest w lesie, 30 km za miastem. Moskwa zapala pierwsze światła. Kiedy bezeszele nymi ZIS-ami wjeżdżamy do śródmieścia, jest 4. Po drodze zgubiliśmy 2 godziny, w Warszawie zegary wskazują teraz 2.

Moskwa jest dziś jednym z największych miast na świecie. Liczba jej mieszkańców przekracza 6 milionów, obszar nie dorównuje jej. Żadna stolica kontynentu. Pierwsze zetknięcie z tym miastem wywiera potężne wrażenie. Każdy zapewne widział fotografie, przedstawiające nowoczesne, wielopiętrowe zszescia olbrzymich gmachów moskiewskich i czytał o tym, że poszerzają tam stare ulice, przesuwając na kółkach domy o kilkanaście metrów. Żadne jednak zdjecie nie potrafi wyrazić tego, co przeżywa człowiek przeniesiony nagle — po 5 godzinach lotu ponad ziemią — w wir moskiewskiego śródmieścia. Proźny

trud silić się na plastyczny opis. Najwyżej mógłbym odwoływać to, co mam jeszcze w uszach i w oczach. A więc: granie tysiącznych klaksonów (samochody na ulicy moskiewskiej posuwają się nieprzerwanym poczynnym sznurem), kolorowe światła neonów i rozjarzone wystawy sklepów, piętnastopiętrowe bloki z żelbetonu, blade stragany z owocami na rogach ulic, wieże Kremu z płonącymi gwiazdami, i ludzie, ludzie, ludzie, ciągnący olbrzymim tłumem po chodnikach... Tak wygląda Moskwa dzisiejsza, o której dawniej mówiono: „bolszaje dierewnia”, gdyż jej niewielkie domy, rozrzucone beładny kształt i prymitywny ruch kołowy — przypominały rozległą wieś rosyjską.

Byłem tam wszystkiego 7 dni. W ciągu 7 dni w przeciętnym mieście można zobaczyć tylko jego zewnętrzne zjawiska: architekturę, przechodniów, towary sprzedawane w sklepach i ruch pojazdów. A jednak w Moskwie widzieliśmy więcej. Odczuliśmy to, co stanowi istotę tego miasta, jego dzisiejszą niepowtarzalną treść. Powstawała ona w ciągu 30 lat. Przez 30 lat wzrastał tutaj człowiek, inny i silniejszy niż gdziekolwiek indziej. Trzy dziesiątki lat pracowali mózgi i maszyny, aby dawna „bolszaja dierew-

nia” stała się socjalistyczną stolicą socjalistycznego kraju. Przez trzydzieści wiosen, zim, jesieni i lat z tego miasta wychodziły zasady pracy i strategii dla załóg robotniczych, dywizji polowych i pojedynczych ludzi. Nie można, nie warto wobrażać sobie, jak wygląda ulica moskiewska, jeśli się nie chce pamiętać o treści pożytecznej sił, dzięki którym dzisiaj w tym mieście złote kopuły starych cerkwi zostały przesłonięte przez kolumny kombinatów i bielaokamienne konstrukcje z betonu i stali.

Akademia ku czci XXXI rocznicy Rewolucji Listopadowej odbyła się w dniu naszego przylotu. Punktualnie o godz. 7, tak jak było zapowiedziane w programie, w ogromnej sali Teatru Wielkiego zapanowała cisza. Powtarzam te słowa z głosem naciskiem pod adresem organizatorów wszelkich podobnych imprez w naszym kraju. Wszystkie uroczystości, przedstawienia i zebrań, w których brałem udział w Moskwie, zaczynały się dokładnie z wybieciem oznaczonej godziny. Ta precyzyjna punktualność nie wynika z formalizmu. Jest to normalny przejaw organizacji życia w ZSRR. Wszędzie, na każdym kroku spotykałem się tam z pogardą dla zwłok, Marnowanie ludzkiego czasu u-

waża się w tym kraju za przywarę głupców.

Trzy minuty po 7 w sali brzmiały już pierwsze zdania mowy Mołotowa. Siedzimy na drugim piętrze, nad nami jeszcze trzy. Teatr nabit po brzegi. Publiczność reaguje gorąco. Rozróżniam twarze robotników i studentów. Na fotografiach z okresu rewolucji, wśród pierwszych żołnierzy Czerwonej Armii, otaczających Lenina, wśród Putiłowców i matrosów z Kronszta-du — byli ich ojcowie. W obłożonym Leningradzie, w kabinach samolotów, rozbijających niemieckie kolumny pod Moskwą — byli oni sami.

W mowie Mołotowa, jak zresztą w całym cyklu publicznych oświadczeń polityki i dyplomacji radzieckiej, uderzały nowe akcenty. Kto czytał notę rządu ZSRR w sprawie sytuacji w Berlinie, kto śledził wystąpienia min. Wyszynskiego w ONZ — ten niewątpliwie ocenił zawartą w tych wypowiedziach jawną, nieustępliwą, ofensywną prawdę — prawdę ludzi o czystych sumieniach. Myła się ci, którzy sądzą, że ten nieznan w tradycjach europejskiej dyplomacji styl wystąpienia radzieckich mężów stanu, jest

tylko retoryką, lub nowoczesną zdobyczą techniki międzynarodowych targów. Nie. Wszystko co widziano w Moskwie, każda rozmowa z ludźmi, każde wydarzenie uliczne, przypadkowe szczególne i najbardziej celowe całosci — mówiły mi o tym, że przeżywam na pokojowej ziemi, wśród społeczeństwa, które uważa wojnę za bezsporne zło.

Kiedy umilkły oklaski, ktoś trąca mnie w ramię i podaje lornetkę. Na dalekiej estradzie, za stołem przy dajnym, pokrytym czerwonym sukniem, siedzi garstka ludzi. Poznaje po kolej twarze dobrze znane z historii trzydziestolecia: jeden z twórców Czerwonej Armii... organizator ciężkiego przemysłu ZSRR... człowiek, który kierował kolektiwizacją agrarną... bohater wojny domowej... dowódca frontu w czasie wojny z faszyzmem...

— Niezły kawałek historii — szepce mi do ucha mój sąsiad.

— I terazniejszości — dodaje. Obydwaj wiemy ponadto, że rękami tych ludzi, którzy zapełnili pięter teatru, rękami robotników, inteligentów i młodzieży radzieckiej — tworzy się przyszłość. Niezły kawałek przyszłości.

Kazimierz Brandys

Nauczycielstwo uczci Kongres dodatkową pracą

Katowice. Nauczycielstwo szkół Nr. 14, 15, 16, 29 i 32 RTPD zebrało na konferencji rejonowej 28. 11. br w szkole ogólnokształcącej Nr. 29 im. Kopernika, wita z radością fakt połączenia się bratnich Partii robotniczych.

To wydarzenie historyczne postanawia uczcić dodatkową pracą po 1 godzinie dziennie do 8 grudnia.

Jednocześnie zebrani uznają konieczność utworzenia ośrodka szkoleniowego w duchu marksizmu — leninizmu i organizują prelekcje dla swego rejonu konferencyjnego w dniu 30 listopada br. w auli szkoły im. Kopernika.

Młodzież powyższych szkół dla upamiętnienia zjednoczenia się partii uporażkuje obiekcje nowej szkoły R. T. P. D. w Katowicach.

KATOWICE. (wk) Pracownicy Okręgowego Zarządu PZZ postanowili uczcić zjednoczenie partii polskiej klasy robotniczej dobrowolną pracą w ciągu trzech niedziel, tj. 28. 11., 5 i 12 grudnia.

Szopienice. Junacy Hufca Miejskiego SP. w Szopienicach w związku z mającym się odbyć połączeniem klasy robotniczej, przepracowali jedną dniówkę roboczą na kopalni im. Józefa Wierzbickiego w Janowie, przeznaczając zarobek na budowę wspólnego domu partyjnego.

Marksizm — Leninizm — platforma Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej! Niech żyją bratnie państwa Demokracji Ludowej!

Dawniej dla uprzywilejowanych — dziś dla każdego Książka dociera wszędzie

Bytom (jł) Uzyskaliśmy ciekawe zestawienie księgozbiorów bibliotecznych w Bytomiu i powiecie. Wykazuje ono, że książka dociera dziś już do wszystkich zakątków ziemi bytomskiej, że zarówno ludność przemysłowa — robotnicza, jak i wiejska coraz chętniej korzysta z bibliotek.

Niesumienny sołtys brał łapówki

Opole. (cm.) W jesieni 1947 r. Jan Wilczyński, sołtys gromady Kaniów (pow. Opole) miał powierzone wykonanie spisu bydła polonickiego, znajdującego się w gromadzie. Obowiązku tego nie dopełnił, przyjmując od Anny Marzalek, Julii Niedzwiedz, Rozalii Wierzbickiej i Elżbiety Bzdok łączną kwotę 40.000 zł za nieumieszczenie w spisie bydła polonickiego, będącego w posiadaniu tych gospodyń. Sąd Okręgowy w Opolu rozpatrzył onegdaj tę sprawę i skazał niesumiennego sołtysa na 1 rok więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na 3 lata i poniesienie kosztów sądowych w wysokości 2.000 zł.

Epilog wywozu samochodu z ZO

Opole. (cm.) Oswald Wycioliński, lat 20, zam. w Bielszowicach, ul. Kokota 260, kupił samochód ciężarowy od Edwarda Kmity za cenę 120.000 zł. Nie donosząc o tym Okręg. Urz. Likwidacyjnemu, Wycioliński wywoził bez zezwolenia ten samochód z terenu Ziem Odzyskanych (ze Strzelec) do Katowic. Sąd sądził go na grzywnę 10.000 zł i zapłatę kosztów sądowych w wysokości 10.000 zł.

Pracownicy drukarni „Czytelnika” na wspólny Dom Partyjny

Katowice. Pracownicy Drukarni Nr 9 Spółdz. Wyd. „Oświat. „Czytelnik”, na zebraniu załogowym w dniu 27. 11. br. dla uczczenia Wielkiego dnia Kongresu Zjednoczonego uchwaliłi jednogłośnie przepracować 4 godziny dodatkowo, jako dar na budowę wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Katowice. Na posiedzeniu Zarządu Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego Zaw. Zw. Polskich Artystów Plastyków w Katowicach postanowiono zilustrować bezpłatnie wszystkie specjalne numery pism katowickich w dniu Kongresu; ofiarować do dyspozycji władzom Zjednoczonej Partii Woj. Śląsko-Dąbrowskiego 15 obrazów malowanych przez członków Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego Z. P. A. P.

Członek zarządu Związku artysta-rzeźbiarz dyr. Marcinow Stanisław, deklaruje bezpłatne wyrzeźbienie popiersia wskazanego przez partię przodownika pracy.

Przedkongresowe obrady WRN Wzrasta liczba bibliotek na Śląsku Wysokie dotacje na zakup książek

KATOWICE. (t) Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej z udziałem wojewody Jaszczyka rozpoczęło po zaprzysiężeniu nowych radnych i wyborze komisji oświaty rolniczej — referat polityczny przewodniczącego Tkocza. Prelegent przypominał dzieje walki klasowej w okresie przedwojennym i podczas okupacji, aż do zwycięstwa ostatnich lat powojennych.

Dotychczasowe osiągnięcia

Dotychczasowe wyniki są imponujące, lecz do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo; do aktywnej pracy musi stanąć całe społeczeństwo i cały aparat samorządowy poprzez Rady Narodowe. Mówca przypominał o przyznanej przez Radę Państwa 2-miliardowym budżecie na poprawę warunków komunalnych klasy robotniczej, z którego na województwo Śląsko-Dąbr. przypadło 390 mil. W chwili obecnej wszystkie projektowane remonty są w 70—80 proc. wykonane i akcja znajduje się w pełnym toku. Społeczeństwo śląskie z zapałem pomaga przy dokonywanych przez Państwo inwestycjach. Idea stworzenia nowego państwa na zasadach troski o człowieka przechodzi w czyn. Potwierdzeniem jej będzie zjednoczenie całej polskiej klasy robotniczej.

Z kolei przemawiał zastępca przewodniczącego WRN. Garwiński, podkreślając ogromne znaczenie Kongresu, który ze specjal-

nym entuzjazmem został przyjęty przez województwo Śląsko-Dąbrowskie, manifestując swoje uczucia apelem kop. „Zabrze-Wschód” i poszczególnych zakładów pracy.

Robotnicy Śląska witają Kongres

Na zakończenie części poświęconej Kongresowi Zjednoczeniowemu, zebrani uchwaliłi rezolucję, która przesłana zostanie na ręce I sekretarza KCPPR Bieruta i I sekretarza KCPPS, Cyrankiewicza. W rezolucji tej WRN, jako reprezentantka województwa Śląsko-Dąbrowskiego stwierdza, że masę robotników całego okręgu śląskiego w pełną doceniają znaczenie zbliżającego się aktu zjednoczenia i wydarzenie to przyjmują postanowieniami wykonanymi w przedterminowych planach rocznych na poszczególnych kopalniach i zakładach pracy.

Nowa placówka kulturalna

Przewodniczący Woj. Komisji Oświatowej poseł Odorowski, przedstawił zebrany wniosek utworzenia Wojewódzkiej Biblioteki Powszechnej. Ofensywa kulturalna prowadzona przez Radę Państwa, nałożyła na Rady Narodowe obowiązek szczególnie silnego upowszechnienia akcji bibliotecznej.

Jako ostatni punkt przedstawił

ne zostało zebrany przez dr Schebestę z PCK sprawozdanie z wykonanych dotąd prac nad budową sanatorium dla dzieci gruźliczych w Rabce.

Obecnie już budynek znajduje się pod dachem. Ogólna powierzchnia sanatorium wynosi — po dokupieniu okolicznych terenów 2 hektary. Zużyto dotąd 21.380 t materiałów budowlanych wartości ponad 22 miliony zł. Koszt budowy wyniósł 130 milionów zł. Nagromadzone na dalszą budowę materiały posiadają wartość 15 mil. zł. W sezonie zimowym przeprowadzone zostaną instalacje elektryczne, radiotelegraficzne, urządzenia sanitarno-higieniczne, centralne ogrzewanie itp.

Wybudowanie tak okazałego gmachu w ciągu niespełna pół-

ra roku umożliwiło intensywne poparcie władz państwowych i wojewódzkich oraz ofiarność społeczeństwa śląskiego, które dostarczyło składek na ogólną sumę 78 miln. zł. Najtrudniejszy etap pracy został zakończony, lecz do końca jest jeszcze daleko. Blisko 100 miln. potrzeba na wykończenie budynku i wyposażenie wewnętrzne. Ufundowanych zostało już przez społeczeństwo 225 łóżek, całe jednak sanatorium obliczone jest na 300 łóżek. Komitet Budowy Sanatorium wierzy, że niezależnie od pomocy ze strony wojewody i władz społeczeństwo śląskie w dalszym ciągu nie będzie szczędzić ofiar na szlachetny cel wybudowania swoim dziełom „fabryki zdrowia”, jaka będzie nowoczesne sanatorium w Rabce.

„My też chcemy pracować na dole...”

Studenci wydobywają węgiel w „Centrum” i „Rokitnicy”

Rokitnica (jaw). Studenci Akademii Lekarskiej, zrzeszeni w Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, powzięli przed kilku dniami uchwałę, w której zobowiązali się przepracować jedną dniówkę w kopalni przy wydobywaniu węgla. Realizacja zobowiązań nie dała na siebie długo czekać. Już w dniu 26 listopada studenci wstępnego roku studiów pracowali z dobrymi wynikami na dole kopalni „Centrum” w Bytomiu. Następnego dnia z terenu Akademii Lekarskiej wyruszyli do pobliskiej kopalni „Rokitnica” druga grupa młodzieży, słuchaczy I roku.

Kierunek — szyb „Kościszko”

Na samochodzie panuje radosny gwar. Co chwila podrywa się z 50 ust wesela piosenka. Prym wiodą oczywiście studentki, zapowiadając, że nie dadzą się w pracy przesłaniać kolegom.

Przed samochodem otwiera się gościnna brama kopalni. Na spotkanie przybyłych wychodzi zawieszona. Dzieli on młodzież na dwie grupy, studenci zatrudnieni bowiem zostaną przy pracach dołowych, studenci pozostaną na powierzchni, gdzie będą wydzielali z węgla kamentia. Takie postawienie sprawy daje okazję do energicz-

nych protestów ze strony studentek:

— My też chcemy pracować na dole! Damy sobie radę!

Zawieszona jest jednak nieublagana i w chwilę później grupa studentów udaje się do rozbiórki. Po przebraniu się w kombinzony robocze, młodzież ustawia się obok szybu „Kościszko”. Następuje pod pisanie listy i dzielenie się na małe grupki, liczące po 5 osób. Przyłączamy się do jednej z nich. Studenci medycyny i stomatologii: Tyrczyński, Wyderko, Gembicz, Siwiński i Kleinrok gotowi są już do zjazdu.

450 m. pod ziemią

Odgłos dzwonka i winda zjeżdża na dół, na głębokość ponad 300 m. Obserwujemy twarze towarzyszy. Rozglądają się uważnie, z ich gestów przebija pewien pośpiech: chcą już jak najprędzej zacząć pracę. Do „przodka” jednak jeszcze daleko. Pod kierownictwem sztygarów idziemy długimi korytarzami, przez które przebiegają co chwila wózki. Po brzegi wypełnione węglem. Nogami potykamy się ustawicznie o długie węże szyn. Po upływie kwadransa dochodzimy do uskakującego stromo w dół korytarza.

Niełatwe jest zejście pochylnią. Pod stopami znika naraz twarde oparcie, miejscami zjeżdża się kilka metrów w dół po brzołach węgla. Trudności te przypominają jednak wszystkim o dobry humor. Po zejściu znajdujemy się o 150 metrów niżej poziom, dokąd dochodzi winda. Coraz wyraźniej słychać odgłos systematycznych rozładunków wagonów ładunkami materiałów wybuchowych. Sztygar wydaje polecenie. Co raz którzyś z towarzyszących nam studentów zostaje i zaczyna pracę.

Więcej, szybciej!

Nadszedł więc moment realizacji postanowień. Jerzy Gembicz bez namysłu bierze łopatę i szybkimi ruchami zgarnia węgiel do podstawionego wózka. Towarzyszący mu ładowca stwierdza:

— Z was miała być kopalnia po ciebie.

Student uśmiecha się i mówi:

— Jak już postanowiliśmy pracować, to trzeba to zrobić dobrze.

Upływają godziny. Ilość naładowanych wagonów wózków zwiększa się. Jeden, dwa, pięć, dziewięć

Konfident niemiecki przed sądem

Katowice, Sąd Okręgowy w Cieszyźnie na sesji wyjazdowej w Bielsku, będzie rozpatrywał w dniu 13 grudnia, sprawę kupca Andrzeja Matejki z Koblery, pow. bielski.

Oskarżony, będąc obywatelem Polski, zgłosił przynależność do narodowości niemieckiej i działał na szkodę ludności. Ponadto pełnił funkcje konfidenta policji hitlerowskiej i powodował aresztowania Polaków, których wielu zgineło w obozach koncentracyjnych. Przewód sądowy niewątpliwie odsłoni zdradziecką działalność renegata w czasie okupacji i przyczyni się do przykdanego ukarania.

Sprawa ta budzi zainteresowanie wśród ludności Bielska i okolicy.

Czechosłowacka ekipa młodzieżowa w Bytomiu

Bytom (jł). W sobotę po południu przybyła z Czeskiego Cieszyna do Bytomia 18-osobowa międzyszkolna ekipa sportowa. Drużyna żeńskiej przewodził prof. B. Ostruszka, kierownikiem drużyny męskiej był prof. B. Havlicek. Serdecznie powitani przez międzyszkolny komitet organizacyjny, młodzież czechosłowacka została przyjęta obiadem, następnie zwiedziła miasto.

W godzinach popołudniowych urządzono na cześć przybyłych uroczystą akademię w auli Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Piekarskiej. Z ramienia Kuratorium Szkolnego powitał młodzież czechosłowacką podinsp. Mroczkowski, w imieniu społeczeństwa — wiceprzewodniczący MRN Buchalski. W języku czeskim przemówiła do gości jedna z nauczycielek Gimnazjum Gospodarczego. Wyraziła nadzieję, że młodzież czechosłowackiej będzie żyła polską młodzieżą szkolną. Bogaty program części artystycznej uzupełnił akademie.

W czasie kolacji przemówienie okolicznościowe wygłosił wiceprezydent miasta J. Kwietniewski. Wieczorem goście zaproszeni zostali na zabawę do Państw. Szkoły Budownictwa.

Niedzielną przedpołudnie poświęcone zostało rozgrywkom sportowym między ekipą czechosłowacką a międzyszkolną reprezentacją Bytomia. W siatkówce żeńskiej Czeskiej pokonały swe bytomskie koleżanki w stosunku 2:1 (11:15, 15:13, 18:14). W siatkówce męskiej Bytom zwyciężył nad Czeskim Cieszyńem w stosunku 3:0 (15:13, 15:10, 15:11).

Obsiano 288 tys. ha w woj. śląsko-dąbrowskim

KATOWICE. (wk) Akcja siewna została w całym woj. śląsko-dąbrowskim zakończona. Plan państwowy przewidywał obsianie 270.300 ha. Dzięki sprawniej działalności ośrodków maszynowych oraz pomocy sąsiedzkiej, obsiano w całym województwie ogółem 287.925 ha.

Wielką rolę w tegorocznej jesiennej akcji siewnej spełnił Zw. Sam. Chłopskiej, którego najważniejszym zadaniem było rozprzestrzenienie przy pomocy Centrali Rolniczych zbóż kwalifikowanych do siewu. Rozprowadzono 2.313 ton. Zw. Samopomocy Chłopskiej, idąc z pomocą mało- i średniomolnym chłopom, udzielił im 54 miln. zł kredytów. Wielką pomocą dla rolników było dostarczenie im przez Samopomoc 32.521 ton nawozów sztucznych.

Dla podniesienia wydajności i jakości ziarna zostały utworzone specjalne bloki nasienne, w których chłop gospodarstw malorolnych będą uprawiać wspólnie na-

106 proc. planu

Walczyk (bro). Świebodzkie Zakłady Konfekcyjne — Fabryka w Boguszowie, wykonały dnia 26. 11. br. w godzinach rannych roczny plan produkcji w 106 proc. Na odbyłym z tej okazji uroczystym posiedzeniu Rady Zakładowej postanowiono przeznaczyć 1 proc. z obrotów w czasie od 15 do 30. 12. br. na Fundusz Pomocy dla strajkujących górników francuskich.

Lekkomyślny konwojent

Opole. (cm.) Przed Sądem Okręgowym w Opolu odpowiadają Stanisław Wasik, lat 34, zam. w Bałej Prudnickiej. W lutym br. miał on poruczyć transport towarów włókienniczych CZPS do Śląskich Zakładów Obuwia „Ota” w Otmęcie. Opuszczając lekkomyślnie transport, był on pośrednio sprawcą zaginięcia 43,5 m. płótna futrówki, wartości 10.000 zł według cen wolnorynkowych. Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu.

Junacy pracują w kopalni

Katowice. — Członkowie ZMP i junacy „SP” w Trzebinii pracowali w ciągu ostatniej niedzieli w kopalni „Zbyszek” wydobywając 105 ton węgla.

Całkowity zarobek przeznaczony na odbudowę Centralnego Domu Młodzieży.

Rówieśnik Mickiewicza

150-lecie urodzin Puszkina

Moskwa. Wszystkie instytuty naukowe i literackie Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodu 150-lecia urodzin wielkiego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina, przypadającego na r. 1949.

W przygotowaniu są liczne naukowe wydawnictwa jubileuszowe, które przedstawiają życie i twórczość poety; wkrótce ma się ukazać na półkach księgarskich opracowania

przez znanego radzieckiego znawcę dzieł Puszkina, Mścisława Pawłowskiego „Kronika życia Puszkina”, oraz inne monografie, jak również seria opracowań popularnych.

Na dni jubileuszowe ma być gotowe zaczęte jeszcze przed wojną 21-tomowe wydanie akademickie utworów Puszkina. Poza tym wydanie zbioru jego dzieł w 10 tomach.

W mieście Puszkinie pod Leningradem otwarta zostanie wszechradziecka wystawa puszkiniowska, która zajmie 5 wielkich sal.



SOBOTA 1 GRUDNIA 1948 r.

5.10 Sygnał czasu, 5.15 Streszczenie wiadomości, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka poranna, 6.10 Dziennik, 6.20 Muzyka poranna, 6.50 Program, 7.00 Wiadomości, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego, 8.10 Muzyka poranna, 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa, 9.15 Informacja, 9.20 Skrzynka PCK, 9.30 Wschodnia radiowa, 11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka, 12.30 Koncert dla szkół, 14.00 Koncert muzyki popularnej, 15.00 Informacja, 15.15 Audycja dla szkół, 15.20 Audycja dla szkół, 15.30 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy”, 17.00 Utwory skrzypcowe kompozytorów słowiańskich, 17.20 Maklakiewicz — Słota, „Śląsk pracuje i śpiewa”, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Nadciśnienie tętnicze”, 18.00 Pleśni Kłaudiusza Debussy'ego, 18.15 Głuchina Rossini, 18.35 „Uliczka Kłostowa”, 18.47 Stanisław Wyspiański w Pradze Czeskiej, 19.00 13ta audycja specjalna, 19.40 Wschodnia radiowa: Kłostowa tanczona, 19.45 bkg mfw 11.30.00 Dziennik wieczorny, 20.45 Muzyka, 21.00 Audycja Chopinowska, 21.50 „Recytacje konkursowe”, 22.00 Orkiestra tanczona, 22.45 Zapowiedź programu na dzień następny, 22.48 Lokalne wiadomości sportowe, 23.00 — 23.50 Program z Warszawy.

Wymiana doświadczeń

Ostrawa (m). Akademia Górnicza w Ostrawie, przeniesiona po wojnie z Przybramu, posiada olbrzymie znaczenie, na pograniczu polsko — czeskim, dla pogłębiania doświadczeń, pozostających w związku z gigantycznym planem stworzenia w ciągu najbliższych 12 lat wielkiego ośrodka przemysłowego na przestrzeni Katowice — Ostrawa. Prowadzi ona już dzisiaj bardzo ożywioną działalność z polskimi placówkami naukowymi głównie w Krakowie, Wrocławiu i Katowicach.

Kierownikiem Instytutu Chemicznego jest wybitny uczyony prof. dr Rudolf Jarkovsky, współtwórca specjalnej metody elektrolizacji metali, którego łączą z Polską żywe stosunki naukowe. Z Polakami utrzymuje on stały kontakt od czasu swoich studiów uniwersyteckich.

Gaje pomarańczowe

przesiedlone na północ

Po ostatniej wojnie ogrodnicy radzieccy na południu ZSRR zakładają nowe plantacje cytrusowe. Obszar zajęty przez kultury cytrusowe ma zgodnie z planem pięciokrotnie powiększyć się o 11 tys. ha, w tym obszar zajęty przez plantacje pomarańczowe o 3 tys. ha, o tyle samo ma się powiększyć obszar plantacji cytrynowych.

Nad opracowaniem problemu rozwoju uprawy roślin cytrusowych w Związku Radzieckim pracuje 6 Instytutów Naukowo-Badawczych i stacji doświadczalnych. Jednym z czołowych zadań uczonych jest przesunięcie granicy uprawy roślin cytrusowych na północ. Wiele już w tym kierunku uczynili pracownicy Stacji Doświadczalnej podzwrotnikowych i południowych roślin owocowych w Soczi.

Stacja ta powstała z inicjatywy rządu radzieckiego na najdalej na północ wysuniętym odcinku wystę-

powania roślin cytrusowych (miasto Soczi, kraj Krasnodarski na północnym Kaukazie). W oparciu o miczurinowską teorię biologiczną, radzieccy ogrodnicy stworzyli nowe metody uprawy roślin cytrusowych w nowych okolicach i wyhodowali nowe, odporne na mróz odmiany. Metody prac miczurinowców są bardzo różnorodne i ciekawe.

Cudowne ogrody

Oto wiecznie zielony sad cytrynowy, którego gaje nie rosną w górach Scały się po ziemi. Być może, że są to niedawno dopiero posadzone drzewka? Nie, to już wyrosnięty sad, który nosi bogate plony. Scałają się, niskopienne rośliny łatwiej jest ochronić przed mrozem. Sama przyroda zatroszczy się o nie i przykryje je, chroniąc przed zim-

nem, puszystym całunem śniegu. Scałają się odmiana drzew cytrynowych daje bogate zbiory, owoce na nich dojrzewają wcześniej, niż na innych.

Na Stacji Doświadczalnej w Soczi jest jeszcze inny cudowny gaj cytrynowy. Tutaj rośliny przystąpiły się do domów plantacji, a gaje same pną na ścianach domów; ściany osłaniają je przed zimą, oddając im ciepło pochłonięte w ciągu dnia. Prócz tego poprzez ściany przenika ciepło także z wnętrza domu. Ta odmiana drzew cytrynowych również dobrze znosi mrozy jak i scałają się.

Na drodze

do nowych odmian

Gdy radzieccy ogrodnicy podzwrotnikowi przystąpili do wyhodowania nowych odmian roślin cytrusowych, uwagę ich zwrócił mandarynka gatunku Unszy. W warunkach soczińskich jedynie ta odmiana mogła rosnąć na otwartym polu i wydawać dobre zbiory. Unszy była podatnym materiałem dla stworzenia drogą krzyżowania nowego północnego gatunku.

Niestety owoce tej odmiany mandarynki prawie nie posiadają pestek, które tak są potrzebne selekcyjonistom. Na tysiąc owoców można zliczyć nie więcej niż 8 pestek, ale z jednej pesteczki takiej mandarynki wyrasta od razu kilka roślin. Wyrastają one nie tylko z zalążka, ale także z otaczających go komórek. Tę właściwość postanowili wykorzystać radzieccy selekcyjniści dla przyspieszenia hodowania nowej odmiany. Praktycznie obalili oni poglądy licznych uczonych burzazystycznych (japońskiego profesora Tanaka i innych), którzy sądzili, że z mandarynek wysianych nie można wyprowadzić nowego gatunku. Radzieccy uczeni otrzymali przy zastosowaniu metod Miczurina mieszaną pyłkę kwiatową hybrydy (rośliny krzyżowane) pochodzące od mandarynki Unszy.

Bitwa z mrozem

Był to jednak tylko początek wielkich prac nad wyhodowaniem nowego odpornego na mróz gatunku.

Należało jeszcze wygrać bitwę z mrozem.

Na plantacjach selekcyjnych roślin wyrastały bez przykrycia. Selekcyjniści wyhodowywali i hartowali rośliny przygotowując je do przyszłych mrozów. Poddawali one młode hybrydy zewnętrznym wpływom atmosferycznym, zastosowując metody opracowane przez Miczurina. Zima 1948 roku w okolicach podzwrotnikowych była z początku lekka i ciepła. Mróz przyszedł nagle dopiero w marcu, ale był, jak na okolicę podzwrotnikową, słaby, bo 10-stopniowy.

Hybrydy, które wytrzymały mrozy, stały się „złotym funduszem”, przy pomocy którego selekcyjniści kontynuują swoje prace.

Przesiedlanie na północ

Na stację doświadczalną przybył pewnego dnia samochód ciężarowy, który zabrał ze stacji tysiąc sześćset mandarynek, hybrydów cytrusowych oraz innych roślin podzwrotnikowych. W odległości 52 km na północ od Soczi zakłada się pierwszą plantację przemysłową roślin cytrusowych. Jest to najbardziej na północ wysunięta granica ich przemysłowego rozprzestrzenienia.

Kilka dni później przybyły na stację w Soczi dalsze samochody. Celem ich drogi jest Celendzik, oddalony od Soczi prawie o 200 km. I znów tysiące roślin zostaje przesiedlonych na północ, na pola kolchozowe.

Wiele z tych „podzwrotnikowych” roślin „nie miało jeszcze nazw”. Były to hybrydy roślin cytrusowych — nowopowstałych gatunków. Prawo do nazwy gatunku otrzymują one dopiero wówczas, gdy zostaną sprawdzone na punktach doświadczalnych, zorganizowanych przez rząd radziecki przy kolchozach i sowchozach.

Przy ich pomocy przesuwają się granice występowania różnych odmian roślin podzwrotnikowych coraz dalej na północ. Specjaliści zaznajamiają tutaj kolchozników i robotników sowchozów z techniką uprawy nowych roślin. Uczeń specjalności, praktycy — ogrodnicy pracują tutaj wspólnie nad stworzeniem nowych odmian.

Porady prawne

Karol Iwański, Jelszka, Skarży się Pan, że część jego gruntu stanowi nieużytek, a podatek musi Pan opłacać z całokształtu gruntowy. W myśl obowiązujących przepisów o podatku gruntowym (Art. 9 Dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych — Dz. U. R. P. Nr 40 z 1947 r. poz. 129) zwolnione są od tego podatku m. in. nieużytki do których zalicza się lotne piaski, bagna, mokradła, strone stoki, i cawrowy, skały, szutrowiska, okopy, doły po żwirze, glinie, torfie, piasku itp. oraz grunty pod wodami otwartymi. Należy zatem zwrócić się w tej sprawie do Zarządu Gminnego jako

władzy wymiarowej z prośbą o wyłączenie nieużytków spod opodatkowania. Jeżeli otrzymał Pan już nakaz płatniczy, to przysługuje mu prawo wniesienia odwołania w ciągu miesiąca od daty otrzymania nakazu do Wydziału Powiatowego za pośrednictwem Zarządu Gminnego. Odwołać winno zawierać krótkie uzasadnienie sprawy i wniosek o uchylenie nakazu oraz obniżenie wymiaru podatku o taką sumę, jaka przypada na nieużytki.

Barbara Lewandowska w Częstochowie i wszyscy radzieccy dzieci korzystający ze stypendiów. Zapytuję Pani czy przysługuje jej zasiłek rodzinny za dziecko, które korzysta ze stypendium. — Ubezpieczeni, których dzieci korzystają ze stypendiów, lub przebywają w internatach szkolnych mogą na równi z innymi korzystać z zasiłków rodzinnych. Ani stypendium, ani umieszczenie dziecka w internacie nie zwalnia rodziców od złożenia na wychowanie i utrzymanie dziecka. Również na dzieci pracownicze, niezatrudnione zarobkowo, a podlegające ubezpieczeniu chorobowemu z racji uczęszczania do szkół przysługują świadczenia z tytułu przysługującego im ubezpieczenia.

Wyjątek stanowią jedynie wypadki, gdy całkowite koszty wychowania dziecka pokrywany jest z funduszy publicznych, jak to ma miejsce np. odnośnie uczniów szkół wojskowych, lub studentów, korzystających ze stypendiów w związku z odbywaniem studiów za granicą.

PAŃSTWOWA FABRYKA CHEMICZNA „GIESCHE” KATOWICE, UL. HUTNICZA 1

za kupi natychmiast:

60 kg trawy morskiej
50 szt. ogniotrwałych
zlewki laboratoryjnych
na 250 cm³
10 szt. półcalowych i
20 szt. 3/4 calowych zaworów
przelotowych

do centralnego ogrzewania, względnie zamiana na zawory katowe.
Stal trapezową
na noże do bagna o średniej wytrzymałości — wymiary 10x65x3 mm.

Oferty nadsyłać z podaniem ceny. 4067

OPONY I DETKI ROWEROWE

dostarcza hurtowo

Centrala Handlowa Przem. Chemicznego
Oddział w Katowicach, ul. Warszawska 3,
telefon 319-11

Pododdział w Opolu, ul. Reymonta 16,
telefon 819

Pododdział w Białsku, ul. Jagiellońska 1,
telefon 30-58 (4079)

WORKI — SIENNIKI futowe

PLACHTY brezentowe wodoodporne na wozy
POKROWCE brezentowe wodoodporne na samochody ciężarowe

FAKTURY robocze brezentowe
REKAWICE i łapy ochronne robocze
TASME JUTOWA DO IZOLACJI rur i kabli — dostarcza: (4063)

Poznańska Fabryka Worków
Wyrobów futowych i Brezentowych
POZNAN, UL. PRZEMYSŁOWA 33. — TEL. 18-45.

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY ODLEWNICZE

ogłaszają

PRZETARG

na wyprostowanie komina o wysokości 22 m. (murowanego) na Zakładzie Nr 2 w Szprotawie (Dolny Śląsk) przy ul. Sobieskiego Nr 5.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „wyprostowanie komina w Szprotawie”, należy nadsyłać do sekretariatu D. Z. O. w Nowej Soli, ul. Daszyńskiego nr 52.

Otwarcie koperty nastąpi 21 grudnia 48 r. o godz. 11.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania, za skutki wynikłe z tego powodu.

4063

DYREKCJA D. Z. O.

Wolne posady

GOSPODINI uczelnej z dobrym gotowaniem do jednej osoby poszukuje. Zgłoszenia telefoniczne pod nr. 616-91. 6988d

RUDAWSKA Fabryka Papieru w Rudawie p-ta Boczna pow. Nysa, st. kolejowa Nowy Światów poszukuje trzech rymarzy. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste z dokumentami, za zwrotem kosztów podróży. 6313d

POSZUKIWANA jest kwalifikowana laborantka do laboratorium przy Lechniku. Wynagrodzenie dobre. Oferty: Dziennik Zachodni Wałbrzych pod „Lecznica”. 6996d

CENTRALNE Biuro projektowania i montażu urządzeń elektrycznych dla przemysłu węglowego poszukuje inżynierów i techników. Jedno mieszkanie 4-6 pokojowe w rejonie Katowice zapewnione. Zgłoszenia: Katowice, Warszawska 33, parter. 7009d

ROBOTNICZY do robót ziemnych zaraz potrzebni. Wzrost, dobre. Zgłoszenia: Plot, Opatów 7. 2839g

TECHNIKA SPECJALISTY PRACUJĄCEGO W ZAKŁADACH TRZEDNIMY natychmiast. Zgłoszenia do referatu personalnego P. P. B. 2, Katowice, ul. Francuska 4, tel. 380-08. 2837g

Posad poszukują

KSIĘGOWOŚĆ zakłada, prowadzi, uzgadnia — bilans, kontoplan, sporządza licznik nauki handlowych E. Siewonow Katowice, skr. pocztowa 179. 2838g

MISTRZ cukierniczy z długoletnim dośw. z świadectwami zagr. i krajowymi poszukuje posady. Specjalista wyr. cukr., wafel, keksów, pralinek i gąsior. Zmierz. Makymilian Zimerman, Katowice, Marjańska 21 m. 26. 2746g

KIER. Mleczarni Spółdzielczej, prowadzący stronną techniczną i administracyjną szuka posady. Zgłoszenia: „Czytelnik” Katowice pod „1653”. 2048g

MYDLARZ poszukuje posady, najchętniej w państ. przedsiębiorstwie. Oferty: Dz. Zach. Bytom pod „MYDLARZ”. 2843g

Kupna

SAMOCCHÓD osobowy 4 cylindrowy w dobrym stanie kupię. Oferty: PAR Katowice, Warszawska 23 pod „Samochód”. 7009d

PARCELE lub dom na Śląsku kupię. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11889”. 2846g

MASZYNĘ dozwódkę do nabywania proszków do 100 g. kupię. Zgłoszenia: „Perfection”. Warszawa, Mokotowska 9. 7005d

DYWANY perskie krajowe, naprawa, czyszczenie, kupno, sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice, Moniuszki 12, tel. 300-54. 7004d

Sprzedaż

TOKARNIE „3/4 Norton”, na chodzie w pełnym wyposażeniu z mostkiem, tocznia 1500 m/m, wys. kół 255 m/m z powodu likwidacji warsztatu sprzedam. Zają wierzcie, Dyja. 2841g

SAMOCCHÓD osobowy Mercedes 170 V, kabriolet — limuzyna na chodzie do sprzedania, Katowice, Warszawska 13, Hurtownia Papieru, tel. 307-06. 2707g

PLANDEKĘ nową sprzedam, 15.000 zł. Katowice, 3-go Maja 36a. Gattner. 2850g

SAMOCCHÓD „Mercedes” 170 V limuzyna 4-ro drzwiowa — do sprzedania. Ogł. da: Katowice, ul. Sienkiewicza 74/76. 2847g

SPRZEDAM kasę ogniotrwałą, fortepian i głośnik elektryczny. Oferty: „Czytelnik” Katowice pod „11889”. 2844g

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Adler-Junior” — tel. 310-71. 2812g

ŁOŻYSKA: kulkowe — rolkowe, sprzedaż. Skład Art. Technicznych Warszawa, Marszałkowska 150. 7003d

Gotówka

WDOWA posiadająca realność szuka współpólnika. Oferty: Racibórz, Kolejowa 16. 7007d

Mieszkania

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokojowe komfortowe z telefonem w Katowicach na podobne w Zakopanem. Wyczerpujące oferty pod „Uzgodnik” do PAR, Katowice, Warszawska 23. 7005d

ZAMIENIĘ lub odstąpię za zwrot kosztów remontu od zaraz 3 pokoje z kuchnią komfort w Bytomiu na pokój z kuchnią lub pokój w Katowicach. Katowice, Jagiellońska 19 m. 5. 2932g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Czepik Kazimierz, wystawione przez RKU, Katowice, 2849g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU. Chelm Lubelski, 5 legitymacji na odznaczenia, legitymację Zw. Zaw., wymeldowanie z miasta Brzeg i inne dokumenty. Zwrot dokumentów, wynagrodzenie 521. 2843g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację pracy „Czytelnika” Związku Zawodowego, karty żywnościowe moje i męża i inne dokumenty. Wrocławskie Wanda, Katowice, Lisleckiego 17. 2840g

Różne

ZAMIENIĘ 5-lampowy aparat radiowy na 7-lampowy, dopłata 10.000 zł. Oferty do „Czytelnika” Katowice pod „11700”. 2851g

„STEYER” — Limuzyna 6-osobowa w dobrym stanie do sprzedania. Informacje: Zrzeszenie Włókiennicze — Częstochowa, Aleja Wolności 50b, telefon nr 22-60. (4040)

PROSZKI do PRANIA i MYDŁA

dostarcza hurtowo:

Centrala Handlowa Przem. Chemicznego
Oddział w Katowicach, ul. Warszawska 3,
telefon 319-11

Pododdział w Opolu, ul. Reymonta 16,
telefon 819

Pododdział w Białsku, ul. Jagiellońska 1,
telefon 30-58 (4061)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Ogłaszam, że w sobotę, 4. 12. 48 r. o godz. 10-iej sprzedam publicznie w Katowicach, ul. Korfańskiej 4 następujące ruchomości:

6.272 książki różnego rodzaju oraz parawaników kolorowych, oszacowanych na łączną sumę 275.155,— zł., które oglądać można w dniu terminu na miejscu sprzedaży.

STANISŁAW TASAREK
komornik w Katowicach rew. II.

NAJLEPSZE!

NAJTAŃSZE!

MYDŁA TOALETOWE

produkowane z najsławniejszych surowców, bogaty asortyment gatunków, zapachów opakowań.

Znane ze swej dobroci kosmetyki i wody kłopotowe firmy

„MIRACULUM”, „FIXIN”, „NIVEA-PEBECO”
można nabyć (4064)

w Centrali Handlowej
Przem. Chemicznego

ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE
Al. Wolności 8, telefon 25-04 i 20-75

HURT DETAL
UWAGA: Dla hurtowni państwowych i spółdzielczych rabat.

Wesołą piosenkę
p. t. „Komar i mucha”

znajdą dzieci w

„ŚWIERSZCZYKU” Nr 48

który ukazał się 28 listopada br. (zł. 142)

ZAKŁADY CHEMICZNE „ANIOŁÓW”

Sp. Akc. w Częstochowie, ul. Warszawska 444

zakupią

maszyny do liczenia

typu „Astra” lub inne z taśmą papierową i napędem elektrycznym 220 V, oraz

ARYTMOMETRY
ręczne lub z napędem elektrycznym. 4066

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABU NR 4

W ŻYDOWCACH k. SZCZECINA

zatrudni natychmiast:

1 inżyniera mechanika — ruchu
1 głównego księgowego
1 kier. księgowości materiałowej
1 kier. księgowości

kosztów własnych (arkusz rozliczeniowy)

1 kier. Wydziału Planowania
4 majstrów ołowiarzy

Plaće według umowy Przemysłu Włókienniczego. Mieszkanie służbowe zapewnione. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny P. F. S. J. Nr 4. (4036)

ESENCJA OCTOWA BUTELKACH

Dostarcza hurtowo:

Centrala Handlowa Przem. Chemicznego
Oddział w Katowicach, ul. Warszawska 3,
telefon 319-11

Pododdział w Opolu, ul. Reymonta 16,
telefon 819

Pododdział w Białsku, ul. Jagiellońska 1,
telefon 30-58 (4060)

Listy do „Dziennika“

Dwie kategorie emerytów

„Emeryt“ z Jeleniej Góry wskazuje na anachronistyczną spuściznę z okresu „sanacji“, zauważając:

„W swoim czasie rządy „sanacyjne“ natworzyły mnóstwo młodych emerytów wojskowych, którzy rzucili się do pracy w różnych instytucjach państwowych i samorządowych. W dążeniu do zmniejszenia wydatków ówczesny Sejm uchwalił ustawę, zezwalającą emerytom na dorabianie „na boku“ najwyżej 50 proc. otrzymywanej emerytury.

Po wojnie ograniczenie to uległo częściowo zniesieniu. Obecnie emeryci państwowi i renciści mogą pracować w urzędach, nie tracąc zaopatrzeń emerytalnych. Poza nawiasem tej ulgi jednak pozostali emeryci przedsiębiorstw państwowych, przede wszystkim kolejarze, którzy w dalszym ciągu objęci są wspomnianą ustawą „sanacyjną“.

Obecne emerytury dla większości kolejarzy wynoszą około 3.000 zł. miesięcznie. Tylko nieliczni z nich otrzymują więcej. Pięćdziesięcioprocentowy dodatek nie uratuje sytuacji. Gdyby któryś z takich emerytów chciał dorobić coś „na boku“, ma prawo do zarobku dodatkowego — oczywiście z fundu-

szów państwowych, a nie prywatnych — w wysokości najwyżej 1.500 zł. Gdyby zarobił więcej, nadwyżkę potrąci mu się z emerytury. A przecież stary człowiek nie może pracować jak młodzieniec, machnąwszy ręką na emeryturę“.

Tyle autor listu. Ponieważ istnieje niekategoria emerytów uprzywilejowanych i upośledzonych jest w Polsce Ludowej ze społecznego punktu widzenia niestusne, wierzyć trzeba, że władze wejdą wkrótce w sprawę tej anomalii i usuną ją.

Opisy mienia ruchomego

„Repatriant z Jeleniej Góry“ stwierdza:

„Przed wyjazdem repatriantów z Buga na Ziemię Odzyskaną były sporządzone na miejscu i potwierdzone przez pełnomocnika Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego „Opisy mienia“ nieruchomości i ruchomego (mebli). Robiono je w tym celu, by repatrianci, znalazłszy się na Ziemiach Odzyskanych, mogli uzyskać ekwi-

Jednakże o ile opisy mienia nieruchomości honoruje się i repatrianci otrzymali, względnie mają otrzymać na Ziemiach Odzyskanych nieruchomości, o tyle opisy mienia ruchomego nie mają waloru. Repatrianci, nabywający meble poniemieckie, muszą za nie płacić, choćby ich wartość była znacznie mniejsza od wartości mebli, pozostawionych za Bugiem i ocenionych w opisie.

Urzędy Likwidacyjne zwalniają od opłaty za meble poniemieckie jedynie repatriantów zupełnie niewypłacalnych, niezależnie od tego, czy posiadają oni opis mienia ruchomego, czy nie. Nasuwa się pytanie, dlaczego analogiczne dokumenty urzędowe są jednakowo respektowane?“

Mamy nadzieję, że Państwowy Urząd Repatriacyjny i Okręgowy Urząd Likwidacyjny udzieli wyjaśnień w tej ciekawej sprawie.

Tarnogórskie „ale“

„Tarnowskie Góry, które w wojnie stały się dużym ośrodkiem przemysłowym, cierpią dotkliwie na brak mieszkań. W rezultacie więc 50, a miejscami nawet 80 proc. pracowników poszczególnych zakładów pracy, nie mówiąc już o tysiącach młodzieży szkolnej, dojeżdża codziennie do miasta pociągami z blizszych i dalszych okolic. Połączenia kolejowe są dobre i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jedno zasadnicze „ale“.

Z peronów dworca na miasto wydostaje się młoda tylko przez jedno wąskie przejście, przy którym panuje nieopisany tłok, gdyż każdy chce zdążyć do pracy. Żaden pracodawca przecież nie uwzględni spóźnienia, jeśli się powie, że „na dworcu był tłok“. Młodzi radzą sobie w ten sposób, że omijają budki kolejarskie, przechodząc przez płot, odgradzający peron, za to jednak w razie przyłapania grozi im kara. Nie pozostaje więc nic innego, jak wyskoczyć z pociągu, zanim ten zdąży stanąć, pędzić do przejścia.

A sprawę można by przecież rozwiązać w prosty sposób. Istnieje jeszcze drugie przejście, które służy wyłącznie do przechodzenia z gmachu dworca na peron. Ponieważ jednak o wiele mniejsza liczba osób wyjeżdża o tej porze z miasta, a poza tym rzadko się zdarza, aby zbiegły się czasy odjazdu i przyjazdu dwu pociągów, można by z powodzeniem, przynajmniej w godzinach nasilenia, uruchomić oba przejścia dla pasażerów przybyłych do miasta“.

Powyższe uwagi czytelnika B.I. z Tarnowskich Gór nie wymagają komentarza.

Zagadkowe „W“

„Ciekawy głuszyca“ dzieli się z nami spostrzeżeniem:

„Zwiedzając Wrocław, zauważyłem na ulicy Świdnickiej, na budynku — zdaje się — Wojewódzkiego Ośrodka Zdrowia, nad bramą wejściową dwa orły w kor-

piej czuje się jako śpiewak miłości. Subtelnie frazując umie on podnieść piękno skądinąd nawet dość banalnych melodii. Tylokrotnie chwalać sztukę głosu p. Paprockiego, niech mi wolno będzie też zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia, jedno natury artystycznej — mianowicie nadużywanie efektu, jakbym to określił „kiania“, drugie, odnoszące się do techniki śpiewania w rejestrze wysokim, a objawiającym się przechodem z tonu na ton nie płynnie, lecz jakby skokami. Oczywiście zarzut ten odnosi się do tych miejsc, gdzie przejścia takie przebiega charakterowo danieli. Poza tym jednak partia Gerolda była zaśpiewana tak pięknym głosem i tak muzycznie, oraz zagrana z taką szczerością uczucia, że budziła żywy odzew widowni.

Antoni Majak staje się, podobnie jak Andrzej Hiolski, śpiewakiem i aktorem niezawodnym. Rolę jego — np. Don Basilio, Don Pasquale, Nilakantha — to kreacje aktorskie i śpiewackie. Każdy jego gest jest uzasadniony psychologicznie, a każda fraza, każdy takt muzycznej partii wypracowany i zaśpiewany pięknym głosem. O wykonanej przez p. Majaka partii nie można by powiedzieć, że została odśpiewana.

M. Józef Michałowski.

nach, z których jeden miał na pierśsiach literę „W“. Co ona oznacza?“

Litera „W“, spotykana na pierśsiach orłów na terenie Wrocławia, jest po prostu pierwszą literą polskiej nazwy tego miasta. Może być również pierwszą literą jego nazwy łacińskiej „Vratislavia“, którą w średniowieczu pisano często jak „Wratislavia“.

Wniosek o repatriację

„W czasie wojny Niemcy wywieźli moją matkę do obozu — pisze Stefan B. z Kopalin — Byłem pewny, że nie żyje. Obecnie jednak dowiedziałem się, że pozostała przy życiu i przebywa za Bugiem, po stronie radzieckiej. Ojciec mój wraz z pozostałymi dziećmi znajdują się na Ziemiach Odzyskanych. W jaki sposób czynić starania, by matka mogła wrócić?“

Z wnioskiem, zawierającym prośbę o umożliwienie i ułatwienie matce powrotu do Polski, należy zwrócić się — najlepiej osobiście — do Departamentu Repatriacyjnego Min. Ziemi Odzyskanych w Warszawie. Gdy ten poprze wniosek, trzeba udać się z kolei o poparcie wniosku do ambasady ZSRR.

Zostawił mienie w Niemczech

H. D. w Radzionkowie nadmienia: „Przebywałem w czasie okupacji na robotach przymusowych w Niemczech i tam pozostawiłem pod opieką burmistrza szereg ruchomości, które obecnie chciałbym sprowadzić do Polski“.

Informacji na ten temat może udzielić Polska Misja Wojskowa w Berlinie, do której należy się zwrócić. Naszym zdaniem sprowadzenie rzeczy nie będzie łatwą sprawą, bo urzędy pocztowe przyjmują tylko paczki o niewielkiej wadze. W sprawie tej przeprowadzimy jeszcze wywiad u władz, a po otrzymaniu wiążących wiadomości poinformujemy ogół o sposobie sprowadzania ruchomości obywateli polskich z zagranicy. (k)

SPORT Porażka i zwycięstwo zapaśników „SIŁY“ Mysłowice

Katowice (Zb). Jak podawaliśmy w ubiegłym tygodniu mistrzowski zespół Polski w zapasach mysłowicka Siła gościł w Czechosłowacji, gdzie rozegrał dwa spotkania z reprezentacją Moraw i Sokołem w Malenowicach.

O ile pierwsze spotkanie zakończyło się przegraną 3:5, o tyle drugie przyniosło naszemu mistrzowi sukces w stosunku 6:2. Na tym miejscu zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na fakt, że wbrew udzieleniu swego czasu przez Polski Związek Atletyczny zezwoleniu na start Toboły, Gołasia i Bajorka, związek w ostatniej chwili cofnął to zezwolenie, obawiając się ewentualnych kontuzji, jakie mogłyby ci zawodnicy odnieść przed zbliżającym się meczem międzypaństwowym z Czechosłowacją. Jak oświadczył nam szef wyprawy pos. Stachoń, brak tych zawodników nie pozwolił na odniesienie podwójnego zwycięstwa.

Repr. Moraw — Siła Mysłowice

Wyniki techniczne: w. musza: Asenkowicz (S) przegrywa na punkty ze Szpilem; w. kogucia: Sze-

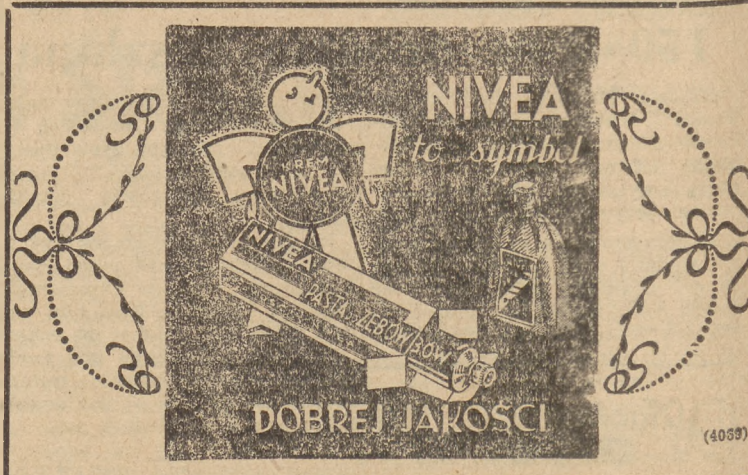
5 grudnia będziemy znali mistrza Polski

GRACOVIA — WISŁA w Krakowie Spodziewa „uśmieszki“ przez PZPN

Warszawa. Spotkanie o tytuł mistrza piłkarskiego Polski na rok 1948 między „Wisłą“ a „Cracovią“ wyznaczone zostało na dzień 5 grudnia br. decyzją zarządu PZPN. Spotkanie odbędzie się w Krakowie. Oba kluby uzgodniły między sobą miejsce spotkania, tj. boisko „Wisły“ lub „Cracovii“. W wypadku niedojścia do porozumienia, mecz odbędzie się na boisku „Garbarni“.

Z ramienia PZPN na mecz wyjadą: gen. Bołcza-Uzdowski oraz referent wyszkoleniowy — Nowak.

W wyniku odwołania, wniesionego przez chorzowski AKS, zarząd PZPN uchylił karę 12-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożoną na zawo-



Kalendarzyk wielkiego dyrygenta Koncerty zagraniczne G. Fitelberga

Katowice. Donosiliśmy niedawno, w związku z sukcesami Orkiestry Radiowej w Czechosłowacji, o zaszczytnym wyróżnieniu znakomitego dyrygenta i jednocześnie dyrektora Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach Grzegorza Fitelberga, przez powierzenie mu dyrygowania inauguracyjnym koncertem Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Pradze tzw. „Praske Jaro“ w dniu 15 maja przyszłego roku. Obecnie dowiadujemy się o całym szeregu innych zaproszeń zagranicznych, które dyr Fitelberg przyjął na bieżący sezon koncertowy.

Tak więc w pierwszej połowie stycznia dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg Filharmonią Berlińską. Koncert poświęcony będzie twórczości K. Szymanowskiego, a solistką będzie świetna skrzypaczka Eugenia Umińska. 9 lutego koncert w Pradze z Orkiestrą Symfoniczną Radia Czeskiego. 14 tegoż miesiąca koncert muzyki polskiej w Radio w Paryżu, a 20 lutego z Filharmonią Paryską. Z Paryża jedzie dyr. Fitelberg do Torino (Włochy), gdzie 24 lutego będzie dyrygować koncertem muzyki polskiej.

18 marca będzie dyrygować po raz pierwszy po wojnie Orkiestrą Fil-

harmonii Warszawskiej. 29, w 11 rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego da koncert poświęcony twórczości wielkiego kompozytora.

W kwieniu Grzegorz Fitelberg wyjeżdża do Włoch. Wystąpi z koncertami w Rzymie, Bolonii, Florencji. Zaproszony też został do Mediolanu, gdzie poprowadzi Operę Borodina „Kniaź Igor“. W Palermo na Sycylii wystawi operę swojego wielkiego przyjaciela Karola Szymanowskiego, pt. „Król Roger“ (akcja tej opery rozgrywa się właśnie na Sycylii). Część maja i cały czerwiec poświęci dyr. Fitelberg pracy z Orkiestrą Radiową w Katowicach. Na lipiec lub sierpień wyjeżdża, podobnie jak w roku ubiegłego, do Ameryki Południowej, do Rio de Janeiro i do Sao Paulo.

Kalendarzyk znakomitego dyrygenty jest — jeżeli uzupełnimy go jeszcze niedawnymi wyjazdami do Anglii i Francji, Holandii i Argentyny — z jednej strony świadectwem sławy imienia polskiego dyrygenty, z drugiej zaś wielkim sukcesem muzyki polskiej, zwłaszcza gdy zechcemy pamiętać, że G. Fitelberg w programach swoich koncertów większość miejsca poświęca twórczości polskiej dawnej i najnowszej. M.J.M.

Pod włos...

Historyjka

Ludzie mają swoje najrozmaitsze kłopoty. Na przykład można też mieć — aczkolwiek mało kto by to przypuszczał — kłopoty z krową. Swego czasu miał dużo kłopotów z krową bohater pewnej noweli Awerzenki, który wygrał to skąd inąd sympatyczne bydlę na loterii fantowej i oczywiście nie wiedział, co ma z tym fan-tem zrobić.

Lokatorzy jednego z domów w Małej Dąbrowce przy ul. Bytomskiej mają jednak kłopoty z krową innego rodzaju. Nie wygrali jej na loterii, ale mimo to krowa spędza im sen z powiek. Dosłownie. A to dlatego, że jak przystało na krowę — ryczy. Czy krowa ta, jako dużo rycząca, mało daje mleka, bliżej nie wiadomo, dość na tym, że sprawa cała przedstawia się tak:

Jedna z lokatorek tego domu bardzo lubi zwierzęta. Posiada psa, posiada gołębie oraz posiada kury. Psa, gołębie i kury można znośić z całkowitą pogodą ducha, mimo, że wszystkie te zwierzęta nie są wcale głuchonieme. Gorzej jest jednak z krową. Otóż właśnie ta lokatorka sprawiła sobie też i krowę. Ale gdzie krowę można umieścić w kamienicy czynszowej? Prawda, że trudno jest tam dla niej znaleźć odpowiednie, o ile wolno tak się wyrazić, pomieszczenie służbowe. — A więc amatorka umieściła ją w swej — piwnicy.

Krowa została zatem sprowadzona po dziesięciu stopniach do tej piwnicy i tam umieszczona w odpowiednim dla krowy komforcie. Czy jednak krowa nie lubi

piwnicy, czy też w ogóle ńre ją tęsknota za zielenią łąk i otwartą przestrzenią pól, dość, że ryczy podobno jak cholera. I to czy światłość, czy ciemność, czy deszcz lub słoneczna pogoda, czy dzień czy noc. Po prostu nie ma żadnych ustalonych godzin na ryczenie, tak samo jak nie ma żadnego specjalnego repertuaru. Ryczy jednakowo, ciągle w jednej i tej samej tonacji. I nikt nie może jej wyperśwadować, żeby przestała.

Zrozpaczeni więc lokatorzy owego domu przy ulicy Bytomskiej w Małej Dąbrowce przysłali do „Podłosa“ list z prośbą, żeby o tym ryczeniu w tymże „Podłosiu“ napomknąć.

Napomkną więc się to. Z drugiej zaś strony napomkną się również, że Zarząd Gminy w Małej Dąbrowce wydał niedawno zarządzenie odnośnie domów, pozostających w administracji tejże gminy (a takim domem jest dom przy ul. Bytomskiej), że w owych domach nie wolno, nawet w piwnicy, hodować drobiu, królików, gołębi i innych zwierząt użytkowych.

Ponieważ zaś do zwierząt użytkowych zalicza się również i krowy, więc krowa przebywa w wyżej wymienionej piwnicy niejako nielegalnie.

Takiego zdania są lokatorzy domu, którzy wychodzą też z założenia, że domy są dla ludzi, obory dla krow, a piwnice na węgiel, kartofle itp.

My przychyłamy się również do tego zdania, zarówno w interesie owych lokatorów, jak i nieszczernej krowy.

Niejaki X.

Z Opery Śląskiej

Kostrzewska, Majak i Paprocki w „Lakme“

Wszystkie prawie opery, za wyjątkiem chyba tylko „Don Pasquale“, który idzie stale w jednym, zresztą doskonałym składzie, obsadzone są w Operze Śląskiej podwójnie, przy czym nie jest zasadą, że ta obsada jest pierwsza czy lepsza, a tamta jest druga, gorsza, nie jest też przestrzegane, że grupy solistów występują stale w jednakowym składzie — przeciwnie, często zachodzą zmiany. Jest to z punktu widzenia Opery i solistów dobre, natomiast nie zawsze wygodne dla publiczności. Opera Śląska działa na naszym terenie już czwarty rok, publiczność już zna śpiewaków dobre, ma swoich ulubieńców, których słucha zawsze chętnie, innych znów woli unikać. Dlatego wczesne i późniejsze w międzyczasie ogłaszanie składu solistów publiczność przyjełaby z pewnością z zadowoleniem.

Równoległą do premierowej obsady w „Lakmé“ stanowią w głównych partiach Barbara Kostrzewska jako Lakmé, Bohdan Paprocki jako Gerald i Antoni Majak jako Nilakantha.

Walory śpiewacze Barbary Ko-

strzewskiej są powszechnie znane i oceniane na ogół bardzo wysoko, znana jest także jej klasa aktorska, że przypomniemy tu np. doskonałą Rozynę z „Cyrułiki“, czy Norinę z op. „Don Pasquale“ — dlatego omawiając rolę Lakmé należało by zwrócić uwagę raczej na to, w jakim stopniu odpowiada charakter tej partii możliwościom artystki. Abstrahując od chwilowej niedyspozycji, czy może przemęczenia, które odbierało częściowo jasność i blask głosu, powiedzielibyśmy, że w partii lirycznej za mało było miękkości w prowadzeniu linii melodyjnej, ciepła w głosie, a także swobody emisji. Innymi słowy robiło to wrażenie, że partia liryczna nie jest rodzajem najbardziej odpowiednim możliwościom Kostrzewskiej. Niedyspozycja (czy owo przemęczenie) nie pozwoliło też świetnej śpiewaczce czuć się swobodnie w koloraturze górze sławnej „arii z dwonieczkami“. (A pamiętamy z jaką łatwością np. osiągała p. Kostrzewska wysokie „cis“ w „Pieśniach Japońskich“ Maklakiewicza.)

Bohdan Paprocki natomiast najlepiej czuje się jako śpiewak miłości. Subtelnie frazując umie on podnieść piękno skądinąd nawet dość banalnych melodii. Tylokrotnie chwalać sztukę głosu p. Paprockiego, niech mi wolno będzie też zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia, jedno natury artystycznej — mianowicie nadużywanie efektu, jakbym to określił „kiania“, drugie, odnoszące się do techniki śpiewania w rejestrze wysokim, a objawiającym się przechodem z tonu na ton nie płynnie, lecz jakby skokami. Oczywiście zarzut ten odnosi się do tych miejsc, gdzie przejścia takie przebiega charakterowo danieli. Poza tym jednak partia Gerolda była zaśpiewana tak pięknym głosem i tak muzycznie, oraz zagrana z taką szczerością uczucia, że budziła żywy odzew widowni.

Bohdan Paprocki natomiast naj-

Polska weźmie udział w mistrzostwach hokejowych świata

Paryż. Mistrzostwa świata i Europy w hokeju na lodzie, które miały się odbyć od dnia 11 lutego przyszłego roku w Sztokholmie, zostały przesunięte o jeden dzień.

Do mistrzostw tych zgłoszyli się dotychczas, jak oświadczył Euro-nikarozm przewodniczący Europejskiej Ligi Hokejowej, następujące państwa: Kanada, USA, Szwecja, Norwegia, Finlandia, Czechosłowacja, Szwajcaria i Polska.

Drobiazgi

● BORDEAUX. W Bordeaux odbyło się międzynarodowe spotkanie w rugby pomiędzy Anglią a Francją. Dopiero w ostatnich minutach udało się Anglikom, którzy przez cały mecz mieli znaczną przewagę, wygrać spotkanie w stosunku 12:5 (2:0). Dziesięć minut przed końcem Francuzi prowadzili 5:2. (g)

● W niedzielę odbyło się posiedzenie Komisji Technicznej SL Okr. Zw. Gimnastycznej. Komisja pracuje obecnie nad wypracowaniem jednolitego programu ćwiczeń, który będzie obowiązywać podczas nadchodzących międzyklubowych zawodów gimnastycznych.

Już ukazał się w sprzedaży

w kioskach „CZYTELNIKA“ 22 numer biuletynu informacyjnego Partii komunistycznych i robotniczych

„O trwały pokój, o demokrację ludową“

Zawiera on ciekawe i aktualne artykuły polityczne, m. innymi „Fakty o zdradzieckiej polityce zmarszczonych socjalistów austriackich“, „Związek Radziecki ostoja pokoju i niepodległości narodów“.

Prenumerata miesięczna z odbiorem w Katowicach 120 złotych — z przesyłką pocztową 135 złotych — z odnośnikiem do domu 170 złotych — PKO Katowice III-4950

Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03. — PKO Katowice III-4830

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9. tel. centrali Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik“ 309-73 wewn. 003, wyd. „Czytelnik“ 007 dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-64. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11-12 codziennie. — Administracja Wydawnictwa: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. wewn. 003, kierownik 009, dział prenumeraty 008. Za dział Ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK“, Katowice, ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9 Sp. „Czytelnik“ Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 06.